



■ Sieć drogowych policji

Rozmowa
z konstabłem
Rogerem
Brooksem
str. 3



Narada kierownictwa Policji

Grażyna Bartuszek

Słabe i mocne strony

Zagadnienia związane z wykonaniem budżetu za 9 miesięcy br. oraz stan zaawansowania prac nad budżetem 2005 roku, a także ocena pracy Policji w mijającym roku i planowanie strategii na kolejne lata były głównymi tematami narady służbowej kadry kierowniczej Policji, która odbyła się w dniach 8-9 listopada br.

Uczestniczyli w niej gen. insp. Leszek Szreder, komendant główny Policji, jego zastępcy: nadinsp. Henryk Tokarski i insp. Dariusz Nagański, komendanci wojewódzcy Policji oraz niektórzy dyrektory biur KGP. W pierwszym dniu w naradzie wzięli udział Andrzej Brachmański, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Budżet, czyli stałe zaciskanie pasa

– Wskaźniki makroekonomiczne pozwalają na stwierdzenie, że realizacja planu przebiega prawidłowo, a środki finansowe wydatkowane są proporcjonalnie do upływu czasu – powiedział insp. Dariusz Nagański, zastępca komendanta głównego Policji. – Budżet za trzy kwartały został bowiem wykonany w 75 proc.

Oczywiście, występuje pewne zróżnicowanie, jeśli chodzi o poszczególne rodzaje wydatków. Nie budzą większych zastrzeżeń kierownictwa Komendy Głównej Policji sprawy związane z przestępczością, przez poszczególne komendy wojewódzkie terminów opłat za energię elektryczną czy telekomunikację, niepokoi natomiast niska realizacja budżetu w zakresie zakupów sprzętu (w ciągu trzech kwartałów plany zostały wykonane w 35 proc.).

– Dotyczy to przede wszystkim zakupu środków transportowych, na które, przypominę, dzięki staraniom kierownictwa KGP udało się uzyskać w 2004 roku dodatkowe 60 mln złotych – mówił insp. Dariusz Nagański. – Nie wyobrażam sobie, aby którakolwiek z komend zaprzepaściła szansę poprawy wyposażenia w samochody.

W niektórych komendach nie zrealizowano też planów dotyczących wydatków inwestycyjnych.

W ciągu trzech kwartałów odeszły z Policji 3823 osoby, tj. o 18 proc. więcej niż w tym samym okresie 2003 roku.

– Dynamika zwolnień ze służby jest zbyt wysoka, w stosunku do wzrostu środków w budżecie na

W zakresie pozapłacowych należności pieniężnych przysługujących policjantom zaplanowano jedynie wzrost dopłaty do wypoczynku, której stawka jest uzależniona od wysokości kwoty bazowej. Na dotychczasowym poziomie pozostaną natomiast świadczenia związane z prawem do mieszkania oraz równoważnik za umundurowanie.

W 2005 roku na wydatki rzeczowe Policja otrzyma o 5,3 proc. mniej pieniędzy niż w 2004 roku – wynika to z założeń makroekonomicznych, które przewidywały spadek wydatków rzeczowych w pa-

funkcjonariuszy i pracowników Policji zadań i celów realizowanych przez ich jednostki. Według komendanta głównego Policji od tamtego spotkania niewiele się w tym zakresie zmieniło.

– Jak wynika z badań przeprowadzonych przez Biuro Strategii Policji KGP we wrześniu br. wśród policjantów, aż 82,1 proc. z nich nie zna celów, a więc jak mogą się oni z nimi utożsamiać? – pytał Leszek Szreder. – Cała nasza strategia działania na wszystkich szczeblach, od KGP do komisariatu, musi być czytelna i zrozumiała dla



zdj. Krzysztof Potocki

nałości dla funkcjonariuszy odchodzących z Policji – mówił Dariusz Nagański. – Oczekuję od Państwa – mając oczywiście na uwadze, że nie zawsze kierownictwo ma wpływ na indywidualne decyzje policjantów – że weźmiecie pod uwagę uwarunkowania budżetowe w polityce kadrowej. Stabilizacja zatrudnienia powinna stać się jednym z najważniejszych kierunków polityki kadrowej.

Podczas narady przekazane zostały także informacje dotyczące prac nad przyszłorocznym budżetem Policji. W projekcie na 2005 rok na naszą formację zapisano 5891,1 mln zł, z czego na wynagrodzenia, uposażenia i pochodne zaplanowano 4263,6 mln zł. Nie ulegnie zmianie liczba etatów policyjnych – będzie ich 103 309, a średnie uposażenie (z nagrodami) wyniesie 2876 zł – zwiększy się natomiast liczba pracowników (18 868), a ich średnie wynagrodzenie będzie wynosiło: w korpusie służby cywilnej – 1928 zł, dla pozostałych 1437 zł.

stwowej strefie budżetowej aż o 13 proc. Na dotychczasowym poziomie pozostaną tylko środki dla komend powiatowych, dla KGP i szkół Policji. Będą one wynosić 90,2 proc. ustawy budżetowej 2004 r., a dla komend wojewódzkich 87,1 proc. tegorocznej ustawy budżetowej.

– W sferze wydatków rzeczowych budżet na 2005 rok uważamy za niewystarczający – mówili komendanci wojewódzcy Policji.

Szanuj podwładnego swego...

Stan zaawansowania realizacji planów przedsięwzięć na rok 2004 przez komendy wojewódzkie Policji ocenił gen. insp. Leszek Szreder. Nawiązał do swego wystąpienia podczas odprawy służbowej komendantów w sierpniu 2004 roku – gdy mówił o podstawowych błąkach komend wojewódzkich, m.in.: o braku znajomości przez

wszystkich, którzy ją realizują. Mamy z tym duże kłopoty, nadal bowiem komunikacja wewnętrzna pozostawia wiele do życzenia.

Gen. insp. Leszek Szreder miał też zastrzeżenia do komunikacji zewnętrznej Policji.

– W dalszym ciągu jednostki nie dysponują w tym zakresie zaprogramowaną strategią, wszystkie zadania realizacyjne ograniczają się do imprez masowych, pokazów, instruktaży – mówił.

Podobnie jak podczas poprzedniego spotkania zwrócił uwagę na niedostateczne gospodarowanie zasobami ludzkimi, które określił jako zasoby strategiczne. Z badań przeprowadzonych wśród policjantów wynika, że 91 proc. respondentów deklaruje brak motywacji pozapłacowej, a 79,9 proc. brak czytelnych i znanych personelowi zasad awansu zawodowego oraz kryteriów oceny, o zniechęcaniu do podnoszenia kwalifikacji zawodowych

■ Elbląg – miasto jakości



Już po raz dziesiąty uhonorowano laureatów Polskiej Nagrody Jakości

str. 5

■ Włamania

- Uwaga, włamanie!
- Włamania, problem opanowany
- Potęga ławicy, czyli nie pomagaj przestępcy

str. 6-7

■ Na moście, na dachu, na drzewie



Centralny obóz szkoleniowy dla pirotechników w Krynicy

str. 8-9

■ Policyjna służba prasowa

- Filmem i zniczami
- Czwarta władza czy pierwsza...
- Dobre zdjęcie zwiększa szanse
- Rzecznicy w odblaskowych kamizelkach

str. 10-11

■ Z orzecznictwa Sądu Nawyższego

str. 13



Centralne obchody 86. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości odbyły się w Warszawie. Wzięło w nich udział wielu, którzy przyczynili się do powstania niepodległej Polski, przed Grobem Nieznanego Żołnierza złożyli szefowie m.in.: Policji – gen. insp. Leszek Szreder, Straży Granicznej – gen. dyw. Józef Klimowicz, Biura Ochrony Rządu – gen. bryg. Grzegorz Mozgawa, Państwowej Straży Pożarnej – gen. brygadier Teofil Jankowski z ministrem spraw wewnętrznych i administracji Ryszardem Kaliszem na czele.

zdj. K. Potocki

Święto Niepodległości



Zagrali, by pomóc

W niedzielę, 14 listopada br. odbyło się losowanie Zakładów Specjalnych Lotto, z których zysk przeznaczono dla Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach.

Już po raz trzeci Totalizator Sportowy wspiera w ten sposób żony i dzieci tych, którzy zginęli na służbie.

– Naszym obowiązkiem jest pomagać potrzebującym, skrzywdzonym przez los – mówi dr Mirosław Roguski, prezes Totalizatora Sportowego.

Fundacja Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach działa od 1997 roku. Niesie szeroką pomoc – od organizowania wypoczynku, po pokrycie kosztów studiów dzieciom swych nieżyjących już kolegów. Dzięki Totalizatorowi Sportowemu kolejne z nich będą mogły podjąć naukę czy wyjechać na zimowisko.

Dziękujemy!

exp. K. Potocki

Smutne memento

15 listopada był Międzynarodowym Dniem Ofiar Wypadków Drogowych. W Polsce powinien on szczególnie nakłaniać do refleksji. Jeszcze kilka lat temu liczba osób ginących na drogach oscylowała wokół 7 tys. rocznie. Obecnie spadła poniżej 6 tys., a, zgodnie z polityką obowiązującą w UE, do 2010 r. powinna obniżyć się do 4 tys., co jednak nie oznacza, że mamy się z czego cieszyć. W Europie Polska nadal zajmuje jedno z czołowych miejsc w niechlubnej statystyce liczby zgonów przypadających na 100 wypadków. W krajach „starej” UE wskaźnik ten wynosi 2–3, u nas 13.

W ubiegłym roku miało miejsce 51 078 wypadków, w których zginęło 5640 osób, a 63 900 zostało rannych. To nieco mniej niż w roku 2002 (53 559 wypadków, 5827 zabitych, 67 498 rannych), ale czy tendencja ta się zachowa? Podobną odnotowano

np. w 2001 r., ale załamała się ona już w następnym roku. Jak będzie w tym? Niezależnie od odpowiedzi na to pytanie, można stwierdzić, że główne przyczyny wypadków pozostają niezmienne: niedostosowanie prędkości do warunków jazdy (11 265 – 2003 r.; 11 905 – 2002 r.) i nieudzielenie pierwszeństwa przejazdu (9937 – 2003 r., 10 265 – 2002 r.). Wiele do życzenia pozostawia stan pojazdów, jakimi jeżdżą Polacy. W 2003 r. na ponad 11 mln zarejestrowanych aut osobowych więcej niż połowę stanowiły egzemplarze ponaddziesięcioletnie (ten stan pogorszył się jeszcze po wejściu do UE i zniesieniu ograniczeń w prywatnym imporcie – od maja do października indywidualni klienci sprowadzili ponad 500 tys. samochodów osobowych). Podobnie jest z jakością dróg, wśród których wciąż przeważają te bez wyraźnego oddzielenia ruchu kołowego od pieszego. Oznakowania



poziome są odnawiane w niewystarczającym stopniu, ale co się dzieje, skoro np. w woj. warmińsko-mazurskim utrzymanie 260-osobowego personelu zarządu ruchu drogowego pochłonęło 6 mln z 26-milionowego budżetu tej instytucji. Stałym zagrożeniem są nietrzeźwi kierowcy. W ubiegłym roku spowodowali oni 5800 wypadków (11,4 proc. ogólnej liczby); od kilku już lat niezmiennie odpowiadają za ok. 24 proc. wszystkich ofiar śmiertelnych na polskich drogach. □

PRZEMYSŁAW KACAK
zdj. archiwum

W Sejmie

Jeszcze nic straconego?

W czasie głosowań nad zmianami w projekcie ustawy budżetowej na 2005 r. Komisja Finansów Publicznych nie wzięła pod uwagę wniosków Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Powodem było niewskazanie przez komisję resortową, z jakich źródeł miałyby być pokryte dodatkowe wydatki, obejmujące w sumie na 140 mln zł. Zostały więc potraktowane jako wnioski zwiększające deficyt państwa. Pozostałe komisje sejmowe takie źródła w swoich opiniach wskazywały.

Zgłoszenie poprawek będzie jeszcze możliwe w czasie drugiego czytania projektu ustawy na forum Sejmu, które jest zaplanowane na 24 listopada 2004 r. Wtedy poprawki będą mogli zgłaszać indywidualni posłowie. Zgodnie z procedurą, zapośrednicza je Komisja Finansów Publicznych, a następnie zostaną poddane głosowaniu w czasie trzeciego czytania projektu ustawy. Komisja podjęła też decyzję, że źródłem pokrycia dodatkowych wydatków nie może być rezerwa ogólna Rady Ministrów (która wynosi 100 mln zł) ani też fundusz obsługi zadłużenia krajowego i zagranicznego.

Tym, co się stało, jest zbulwersowany poseł Marian Marczewski – przewodniczący Poselskiego Zespołu na rzecz Policji i zarazem wiceprzewodniczący Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. – Liczyliśmy na to, że Komisja Finansów Publicznych znajdzie możliwo-

ści dofinansowania potrzeb Policji i innych służb mundurowych, na które zabrakło pieniędzy w projekcie budżetu. Wiemy, że takie możliwości istnieją – powiedział „Gazecie Policyjnej”.

Przewodniczący Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych poseł Bogdan Bujak też nie zgadza się z decyzją Komisji Finansów Publicznych. Tłumaczy, że zabieranie komuś w ciemno pieniędzy nie ma sensu, bo w ten sposób kilka komisji resortowych mogłoby wskazać na to samo źródło sfinansowania swoich wniosków. To komisja finansów powinna w czasie obrad wypracować oszczędności i rozdzielić je między potrzebujących.

Przewodniczący zapowiada konsultacje z Komisją Finansów Publicznych i Ministerstwem Finansów przed drugim czytaniem projektu ustawy budżetowej, które powinny pomóc w znalezieniu źródeł sfinansowania potrzeb zgłoszonych w opinii Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Jest dobrej myśli i uważa, że jeszcze nic straconego.

Przypomnijmy, że komisja wnosiła o dodatkowe pieniądze m. in. na: zakup środków transportu dla Policji, remonty komend powiatowych, miejskich i komisariatów, zakupy broni i kamizelek kuloodpornych, na dodatek stołeczny dla policjantów z Komendy Stołecznej Policji.

HANNA ŚWIESZCZAKOWSKA

Sieć drogowych policji

Z konstabłem ROGEREM BROOKSEM z Metropolitan Police w Londynie, sekretarzem European Traffic Police Network, rozmawia Jerzy Paciorkowski.



Panie Sekretarzu, TISPOL obchodził niedawno dziesiątą rocznicę swego istnienia. Jaka była idea jego powstania? Proszę przybliżyć cele i zadania tego stowarzyszenia.

– TISPOL to międzynarodowe stowarzyszenie zrzeszające policje drogowe z 21 krajów Europy: Belgii, Czech, Danii, Finlandii, Francji, Grecji, Hiszpanii, Holandii, Irlandii, Luksemburga, Moldowy, Niemiec, Norwegii, Portugalii, Rumunii, Słowenii, Szwajcarii, Szwecji, Węgier, Wielkiej Brytanii i Włoch. Stowarzyszenie powstało z inicjatywy policji holenderskiej, której idea było – i nadal pozostaje – bezpieczeństwo w ruchu drogowym i przeciwdziałanie wszelkim zagrożeniom w transporcie. O randze tego problemu świadczą następujące dane: każdego roku w wypadkach komunikacyjnych w krajach UE ginie rocznie przeszło 40 tys. ludzi, około 3,5 mln doznaje obrażeń. Jeden na trzech obywateli będzie w ciągu swego życia hospitalizowany z powodu uczestnictwa w wypadku drogowym. Jeden na dwudziestu zginie bądź zostanie ciężko ranny. Jeden na osiemdziesięciu zakończy swe życie o czterdziestu lat wcześniej z powodu wypadku drogowego. Tę dramatyczną wizję mógłbym dalej rozwijać, ale sądzę, że policjantom nie muszę tego tłumaczyć. Chciałbym tylko podkreślić, że teraz, po rozszerzeniu Unii Europejskiej o 10 nowych państw człon-

współpracy między policjami drogowymi w Europie. Jak rozwija się ta współpraca i jakie są jej kierunki?

– Muszę powiedzieć, że z każdym rokiem coraz lepiej. Zwłaszcza teraz, pod auspicjami Komisji Energii i Transportu UE, która wspiera finansowo nasze działania, możemy w pełni rozwijać swe statutowe cele. Najważniejsze z nich to: stała wymiana pomysłów i gromadzenie informacji na temat metodologii działań w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego, strategii oraz technik stosowanych w krajach członkowskich; inicjowanie i wspieranie prac badawczych w dziedzinie brd; dostarczanie fachowych opinii policji na temat zagadnień brd, działanie jako centrum wymiany i rozpowszechniania najlepszych rozwiązań w tej dziedzinie; organizacja i koordynacja działań operacyjnych o charakterze międzynarodowym, a także wymiana informacji w celu wspomaganie czynności dochodzeniowych.

TISPOL zrzesza obecnie prawie wszystkie kraje członkowskie UE. W każdym z nich występują jednak różnice w sposobie organizacji sił policyjnych. W niektórych państwach policja drogowa działa jako odrębna organizacja, w innych nadzór nad drogami należy do ogólnych obowiązków policji. Istnieją też różnice w układzie strategicznym. Niektóre siły podlegają jednost-

względem sytuacji na drogach problemy i zadania policji są wszędzie takie same: czuwać nad bezpieczeństwem wszystkich użytkowników ruchu i stwarzać warunki przeciwdziałające zagrożeniom w transporcie. Ta wspólnota interesów jest najlepszą płaszczyzną porozumienia i współdziałania. I na tej właśnie płaszczyźnie dążymy do zniwelowania występujących różnic w przepisach prawa drogowego, systemie nakazów i zakazów w transporcie, polityce mandatowej, stosunku do sprawców wykroczeń itp.

Wobec zacieśnienia relacji między państwami UE stało się jasne, że, przedź czy później, przed stowarzyszeniem stanie wielkie wyzwanie polegające na podjęciu działań zmierzających do unifikacji przepisów kodeksu drogowego we wszystkich krajach wspólnoty. Podjęliśmy je, uznając, że jest to zadanie pierwszoplanowe dla TISPOL. Naszym zdaniem, w krajach zrzeszonych w UE powinny obowiązywać te same, spójne przepisy w ruchu drogowym. Kuriozalna sytuacja występuje np. w podejściu do problemu „alkohol za kierownicą”. Jedne kraje dopuszczają limit 0,8 prom. alkoholu w organizmie, inne 0,5 prom. albo 0,2 prom. Najbardziej radykalne, np. Czechy, nie dopuszczają nawet śladowych ilości alkoholu we krwi kierowcy. Jaką więc opcję wybrać? Dyskutujemy nad tym. Swoje propozycje w zakresie poprawy brd oraz unifikacji przepisów przedstawimy Komisji Energii i Transportu UE. Mamy nadzieję, że trafią one pod obrady europarlamentu i zostaną zaakceptowane.

Struktura TISPOL nie jest zbyt rozbudowana.

– Rzeczywiście. Głównym organem decyzyjnym jest Rada, składająca się z wysokich rangą funkcjonariuszy policji drogowej, po jednym z każdego kraju członkowskiego. Na jej czele stoi prezes, wybierany spośród członków na rok. Wspomagany jest przez dwóch wiceprezów. Do pracy nad konkretnymi zagadnieniami powoływane są zespoły robocze, podlegające bezpośrednio Radzie. Kontrolę nad działalnością TISPOL sprawuje Komitet Wykonawczy, w którego skład wchodzi m.in. prezes, dyrektor generalny i skarbnik.

W strukturze TISPOL działają również kierownicy projektów. Do ich

obowiązków należy nadzór i koordynacja wszystkich projektów kontrowersyjnych przez organizację. Dotyczą one takich dziedzin, jak: egzekwowanie prawa, edukacja, środki inżynierskie, ochrona środowiska, legislacja, technologia oraz przepływ informacji.

Proszę o przykłady konkretnych działań.

– Wymienię kilka, moim zdaniem, najważniejszych: Europejska Akcja Alcohol and Drugs (alkohol i narkotyki) ma na celu przeciwdziałanie zjawiskom nietrzeźwości oraz narkomanii wśród kierujących. Przez dwa dni w roku ponad 8 tys. policjantów ruchu drogowego prowadzi niezapowiedziane dodatkowe działania kontrolne. Każdorazowo w wyniku tej akcji sprawdzanych jest ok. 200 tys. kierowców. Wśród nich zwykle ponad 2000 jest w stanie nietrzeźwym lub pod działaniem jakiegoś środka odurzającego.

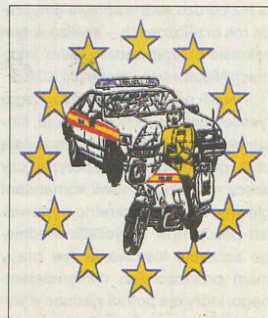
Europejska Operacja „Mermaid” (Syrenka) dotyczy transportu ciężarowego, stanowiącego olbrzymie zagrożenie na drogach: kontroli stanu technicznego wielotonowych ciężarówek oraz wykroczeń popełnianych przez kierujących tym taborem. Akcja ta, podobnie jak poprzednia, ma charakter niezapowiedziany. Odbywa się jednocześnie we wszystkich krajach członkowskich TISPOL i trwa również dwa dni. Każdego dnia wśród kilkudziesięciu tysięcy kontrolowanych kierowców ok. 30 tys. z nich popełnia jakieś wykroczenie drogowe, wielu nie przestrzega czasu pracy za kierownicą.

Analogiczną akcją podejmujemy również w stosunku do kierowców autokarów (European Bus Operation). Głównie w czasie wakacji i ferii zimowych, w okresie wzmożonych wjazdów turystycznych. Kierowcy,

ważeniu pasów bezpieczeństwa. Wspólnie z Międzynarodowym Czerwonym Krzyżem podjęliśmy akcję prewencyjną adresowaną do dzieci, młodzieży, rodziców i nauczycieli. Jej hasło „Dostałeś tylko jedno życie. Więc uważaj!” znane jest we wszystkich szkołach krajów Piętnastki. Myślę, że i w Polsce też się przyjmie.

Jakie są najbliższe plany TISPOL?

– Przede wszystkim musimy zakończyć tworzenie bazy danych o kierowcach sprawcach wypadków, pojazdach zagrażających bezpie-



czeństwu ruchu oraz poważnych zdarzeniach drogowych. Baza ta w założeniu stanowić będzie centrum dokumentacyjne i informacyjne dotyczące szeroko pojętej problematyki brd w każdym z krajów członkowskich TISPOL. W tym celu musimy jednak poprawić jeszcze wymianę informacji, częściej „spotykać się” na roboczych konferencjach i warsztatach poświęconych problemom legislacji, egzekwowania przepisów i innym istotnym zagadnieniom z zakresu ruchu drogowego.

Czy w swoich planach uwzględniłście również polską drogówkę?

– Czekamy z niecierpliwością na ostateczną deklarację przystąpienia



chcąc jak najszybciej dojechać do celu, nie zważają na bezpieczeństwo pasażerów, na fizyczne zmęczenie organizmu prowadzące do znużenia i zaśnięcia za kierownicą. Tylko w sierpniu br. w ramach tej akcji skontrolowano przeszło 27 tys. autokarów. Stwierdzono 621 przypadków przekroczenia godzin jazdy, w 1680 pojazdach wykryto usterki techniczne, a 100 było w takim stanie, że kierowcom zatrzymano dowody rejestracyjne. Przeszło 2,5 tys. kierowców ukarano mandatami za zbyt szybką jazdę, a 105 za jazdę pod wpływem alkoholu.

Inicjujemy również działania mające na celu przeciwdziałanie nadmiernej prędkości na drodze oraz lekce-

waszej policji drogowej do TISPOL. Rozmowy trwają już dość długo i trzeba je wreszcie zakończyć. Przyznam, że jestem trochę zdziwiony tą niepotrzebną opieszałością waszych decydentów w tej sprawie. Przecież dla polskiej policji drogowej członkostwo w TISPOL jest szansą na wymianę informacji i doświadczeń z kolegami po fachu. Zapewni też możliwość nawiązania kontaktów operacyjnych z partnerami z pozostałych krajów Europy i lepszą koordynację działań na skalę międzynarodową.

Dziękuję za rozmowę.

zdj. autor



kowskich, sytuacja stanie się jeszcze bardziej dramatyczna. Musimy więc temu przeciwdziałać. Policje drogowe mają w tej kwestii do odegrania bardzo poważną rolę.

W statucie TISPOL napisano, że głównym celem organizacji jest osiągnięcie

kom centralnym, inne korzystają z autonomii na szczeblu lokalnym. W tej sytuacji trudno chyba o prowadzenie jednolitej i spójnej strategii w egzekwowaniu przepisów drogowych w Europie.

– To prawda, o ile jednak organizacja działań policyjnych różni się w poszczególnych krajach, o tyle pod

Słabe i mocne strony

cd. ze str. 1

mówi 72,4 proc. badanych, a o braku dostosowania struktur organizacyjnych do realizowanych celów 82,4 proc., na brak sprawnego przepływu informacji w dół struktur organizacyjnych wskazuje natomiast aż 83,6 proc. ankietowanych.

W trakcie narady poruszona została też bardzo ważna sprawa dotycząca roli przełożonych – analizę w tym zakresie przeprowadziło Biuro Informacji Niejawnych i Inspekcji KGP.

– Nasi podwładni bardzo negatywnie oceniają ich kwalifikacje, stosunek do podwładnych, zarzucają brak obiektywizmu, nepotyzm czy wręcz mobbing – mówi komendant główny, cytując konkretne wypowiedzi policjantów dotyczące średniego szczebla kierowania („w pracy mam przełożonego niekompetentnego, który nie potrafi zjechać w wydziale pracowników, tylko ich ze sobą skłóca” etc.). – Może ktoś powie, że to opinie niesprawiedliwe, odosobnione. Ale nawet jeśli tak jest, nie można nad nimi przejść do porządku dziennego. To przecież my sami decydujemy, jaka jest kadra średniego szczebla, to my ją mianujemy na stanowiska. Nasi podwładni mają prawo być sprawnie zarządzani, mają prawo do obiektywnej oceny swojej pracy, mają prawo do traktowania z szacunkiem.

SWOT, czyli słabe i mocne strony Policji

Z dużym zainteresowaniem uczestników narady spotkała się

prezentacja przez Biuro Strategii Policji KGP naukowo opracowanego narzędzia analitycznego SWOT, będącego podstawą budowy strategii Policji. Jego istotą jest wskazanie kierunku rozwoju opartego na szansie i zagrożeniach występujących w otoczeniu oraz na mocnych i słabych stronach organizacji. Biuro Strategii Policji KGP przyjęło 3-etapową metodologię analizy SWOT: określenie otoczenia wewnętrznego i zewnętrznego organizacji; zdefiniowanie listy zagrożeń, szans, silnych i słabych stron organizacji; przypisanie poszczególnym szansom, zagrożeniom, słabym i silnym stronom odpowiedniej wagi określającej ich wpływ na funkcjonowanie organizacji. Główne materiały, jakie wykorzystano do analizy SWOT, to: analizy przygotowane przez KGP, materiały opracowane przez KWP oraz KSP, wyniki ankiety przeprowadzonej przez słuchaczy szkoleń specjalistycznych, dyżurnych, służby wspomagającej, szkolenia dla absolwentów szkół wyższych o specjalnościach prewencyjnej, kryminalnej i wspomagającej oraz raporty końcowe Twinning PHARE, rządowego programu „Bezpieczna Polska”, badania z audytów etc. W wyniku prac nad analizą SWOT zdefiniowano 26 mocnych stron, 43 słabe strony, 20 szans i 26 zagrożeń. Do mocnych stron Policji na pewno należy, co podkreślił komendant Leszek Szreder, zwalczanie przestępczości zorganizowanej, m.in. grup zajmujących się produkcją i obrotem narkotykami – w ciągu ostatnich miesięcy zlikwidowano 16 laborato-

riów zajmujących się produkcją amfetaminy. Od stycznia do października 2004 roku, w porównaniu z tym samym okresem 2003 roku, znacznie zmniejszyła się też liczba zabójstw, kradzieży samochodów, rozbojów i kradzieży z włamaniem. Nastąpił natomiast wzrost liczby bójek i pobój.

Nowe zagrożenia i wyzwania

Do starych kategorii przestępstw z chwilą naszego przystąpienia do Unii Europejskiej doszły nowe, dotychczas nieznanne. Szczegółowo mówił o nich podinsp. Dariusz Woźnicki, zastępca dyrektora CBS KGP. Całkowita suma środków wspólnotowych, które Polska otrzymała w latach 2004–2006, wynosi 12,81 mld euro, w tym wkład funduszy strukturalnych dostępnych w ramach Podstawy Wspierania Wspólnoty wynosi 8,27 mld euro i są one kierowane do tych sektorów gospodarki i regionów, które bez pomocy finansowej nie są w stanie dorównać do średniego poziomu ekonomicznego w UE. Tymi olbrzymimi kwotami będą dysponowały Ministerstwo Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Ministerstwo Infrastruktury, a beneficjentami będą m.in. osoby fizyczne, podmioty gospodarcze, jednostki samorządu terytorialnego i administracji rządowej, instytucje wspierania biznesu, instytucje kultury, fundacje, stowarzyszenia, szkoły. Jak uczą doświadczenia UE (między czerwcem

2002 a majem 2003 roku wykryto tam ponad 10 tys. przypadków zawłaszczania unijnych pieniędzy, w wyniku czego unia straciła ponad miliard euro, czyli ponad 1 proc. rocznego budżetu). Również u nas istnieje niebezpieczeństwo popelnienia nadużyć, najpoważniejszych w rolnictwie, gdyż tam ma trafić ponad 80 proc. unijnych środków. Gdyby te nadużycia popelniono, Polska musiałaby płacić olbrzymie kary, a gdy z calości przyznanych nam środków przeniewierzonych zostałoby 10 proc., stalibyśmy się płatnikami netto. Aby zapobiec takim sytuacjom, należy przeprowadzić wcześnie rozpoznanie nieprawidłowości.

Ochroną interesów na poziomie UE zajmuje się OLAF, w Polsce Krajowa Jednostka Zwalczania Oszustw AFCOS, pełnomocnik rządu ds. zwalczania nieprawidłowości finansowych na szkodę RP lub UE. OLAF utrzymuje stały kontakt ze służbami policyjnymi i organami sądowymi państw członkowskich.

Polska Policja prowadzi coraz więcej spraw związanych z wykryciem przestępstw zarówno na szkodę Polski, jak i UE. Między innymi Zarząd XIX CBS w Poznaniu prowadził śledztwo w sprawie wyłudzenia środków finansowych wielkiej wartości pochodzących z PHARE, kredytów EBOIR oraz dotacji państwowych, w trakcie modernizacji i rozbudowy linii kolejowej Warszawa – Rzepin. Dotychczas zarzuty popelnienia przestępstwa przedstawiono 75 osobom, m.in. z art. 286 k.k., 271 k.k., 296 k.k.

– Ujawnianie i zwalczanie nieprawidłowości w wykorzystaniu krajowych i unijnych środków pomocowych powinno być nałożone na wydziały dw. z pg i dw. z korupcją komend wojewódzkich Policji. W razie

zaistnienia przesłanek przestępczości zorganizowanej w prowadzeniu sprawy powinno być zaangażowane CBS KGP – mówił Dariusz Woźnicki.

Wspomniał też, że od momentu przystąpienia Polski do UE uaktywniło się nowe przestępstwo – nielegalna produkcja papierosów. Na tym polu Policja odnosi już duże sukcesy. Między innymi Zarząd IX CBS w Białymstoku zlikwidował w Łomży i okolicach nielegalną fabrykę i magazyn marlboro i regal. Takie same marki produkowała nielegalna fabryka w Pasłęku, ujawnili ją funkcjonariusze KWP w Gdańsku i KMP w Elblągu.

Przystąpienie Polski do UE nałożyło także na naszą Policję obowiązki utworzenia SIRENE (Supplementary Information Request at the National Entries – Wniosek o Informację Uzupełniającą na Poziomie Dostępów Krajowych), czyli struktury odpowiedzialnej za prawidłowe działanie SIS (System Informacyjny Schengen – mający na celu poszukiwanie osób w celu ich zatrzymania lub ustalenia miejsca pobytu, poszukiwanie przedmiotów, prowadzenie obserwacji policyjnej, kontroli osób i pojazdów, wydania odmowy prawa wjazdu obywatelom państw trzecich lub wydalenia w przypadku napotkania takich osób wewnątrz kraju). Podczas narady szczegółowe informacje w tym zakresie przekazała nadkom. Maria Halczy-Siwecka, naczelnik Wydziału ds. SIRENE Biura Międzynarodowej Współpracy Policji KGP, który istnieje od 1 września 2004 roku, o SIS natomiast mówił kom. Sławomir Rusak, zastępca dyrektora Biura Łączności i Informatyki KGP (o SIS i SIRENE „Gazeta Policyjna” szerzej pisała w nr. 36/04).

Spotkanie komendantów z dziennikarzami

Wykrywalność i budżet

Komendant główny Policji gen. insp. Leszek Szreder spotkał się 9 listopada br. z dziennikarzami prasy, radia i telewizji, by poinformować o tegorocznych wynikach pracy Policji w zwalczaniu przestępczości w okresie od stycznia do końca października br.

W ostatnich 10 miesiącach zagrożenie przestępczością kryminalną na 100 tysięcy mieszkańców zmniejszyło się z 2294 do 2281 przestępstw. Wzrosła natomiast wykrywalność do 57,7 proc. (ogólna) i 43,7 proc. (przestępstwa kryminalne). Zmniejszeniu uległa także liczba przestępstw kryminalnych z 871 246, podczas gdy w tym samym okresie ub.r. odnotowano ich o prawie 15 tysięcy więcej (886 183). Z przestępstw kryminalnych wzrosła tylko liczba bójek lub pobój o 400, ale ich wykrywalność sięga 77 proc. Pozostałe kategorie przestępstw kryminalnych uległy zmniejszeniu: zabójstw (o 49 z 826 w ub.r. do 777), kradzieży rozbojniczych, rozbojów i wymuszonych rozbojniczych (o 1729 z 41 107 w ub.r. do 39 378), kradzieży (o 1646 z 270 808

w ub.r. do 269 162), kradzieży samochodów (o 3475 z 43 176 w ub.r. do 39 701), kradzieży z włamaniem (o 23 896 z 237 012 w ub.r. do 213 116).

Wzrosła także skuteczność Policji w zwalczaniu przestępstw gospodarczych. W tym wypadku wzrost tej liczby (ze 106 433 do 129 782) nie świadczy o wzroście przestępczości, lecz właśnie o skuteczniejszej pracy Policji w ujawnianiu tych przestępstw. To samo dotyczy przestępstw narkotykowych. Policjanci wykryli o prawie 10 tysięcy więcej przestępstw niż w ub.r. (38 926 ub.r. i 48 917 br.) oraz zatrzymali o 4723 osoby więcej podejrzanych o przestępstwa narkotykowe (w ub.r. 13 148, w br. 17 871).

Wykrywalność przestępstw kryminalnych nie jest jednak – zdaniem komendanta głównego Policji – zadowalająca. O ile nie można mieć zastrzeżeń do wykrywalności zabójstw – 90,9 proc. (we Francji, np. 81 proc.), to wykrywalność rozbojów (53,2 proc.), włamań (22,7 proc.), kradzieży (20,9 proc.) i kradzieży samochodów (10,2 proc.) wciąż pozostawia wiele do życzenia. Gen. insp. Leszek Szreder stwierdził, że zwiększenie efektywności Policji w wykrywaniu przestępstw przeciwko mieniu będzie najważniejszym zadaniem, jakie zostanie postawione policjantom.

stawia wiele do życzenia. Gen. insp. Leszek Szreder stwierdził, że zwiększenie efektywności Policji w wykrywaniu przestępstw przeciwko mieniu będzie najważniejszym zadaniem, jakie zostanie postawione policjantom.

Zastępca komendanta głównego Policji insp. Dariusz Nagański zrelacjonował z kolei dziennikarzom kwestie finansowe. Stwierdził, że tegoroczny budżet Policji realizowany jest planowo (do tej pory w 75 procen-



Nic nie zastąpi człowieka

Za problem numer jeden naszej formacji insp. Aleksander Borkowski, dyrektor Biura Taktyki Zwalczania Przestępczości KGP, uznał złą współpracę policjantów z agenturą bądź też zupełny jej brak. Jego zdaniem, ma to wpływ na słabe wyniki wykrywalności kradzieży, kradzieży z włamaniem, bójek, pobić, rozbojów – wynosi ona zaledwie 25 proc. A przecież można więcej – jako przykład dyrektor BTZP KGP podał m.in. KWP we Wrocławiu, która wykrywa 40 proc. z tej kategorii przestępstw.

Jak wynika z wyliczeń, tylko co trzeci pracownik operacyjny pionu kryminalnego pracuje ze źródłem informacji – mówił dyrektor Aleksander Borkowski. – To zatrważające, gdyż na jednego policjanta nie przypada nawet jeden informator. Pytam, czym więc różni się on od strażnika miejskiego? Najwyższa pora, żeby się nad tym zastanowić. Zastępcy komendantów powiatowych i miejskich nadzorujący pion kryminalny powinni sporządzić raporty o wykorzystaniu źródeł informacji, czy są one czynne czy też nie. Myślę, że za tym powinny iść kursy i doskonalenie zawodowe dla policjantów, którzy ten proces nadzorczy sprawują w swoich jednostkach.

Nie wszyscy komendanci zgadzali się z dyrektorem Borkowskim. – Argumentowali, że agentura to tylko jedno z narzędzi procesu wykrywczego, a dzisiaj Policja dysponuje wieloma innymi środkami, m.in. analizą kryminalną, wysokiej klasy techniką, specjalistycznym sprzętem, supernowoczesnymi laboratoriami, pracownikami badań genetycznych.

tach). Najwięcej środków przeznaczono na uzdrowienie policyjnego transportu. W br. kupiono już 1200 samochodów, a do końca roku przebiedzie ich jeszcze 400. Sporo wydano także na poprawę bezpieczeństwa pracy funkcjonariuszy, kupiono 6 tysięcy kamizelek kuloodpornych, które jeszcze w br. trafią do jednostek.

W I półroczu wystąpił natomiast trudny do przewidzenia problem – o 30 proc. zwiększyła się liczba policjantów odchodzących na emeryturę, co spowodowało ogromne zwiększenie wydatków z powodu odpraw. Obecnie badane są przyczyny tak masowego odchodzenia na emeryturę w pierwszej połowie br.

Zdaniem zastępcy komendanta głównego Policji budżet na 2005 r. mimo wielu ograniczeń można ocenić pozytywnie. Przede wszystkim dlatego, że są środki na dalsze podnoszenie plac (3 proc. budżetu). Od pierwszego października place wzrosły o 5 proc. (to jest średnio o około 100 zł). Wyplata tej podwyżki z wyrównaniem za dwa miesiące będzie miała miejsce jeszcze w grudniu br. W 2005 r. średnia podwyżka wyniesie około 180 zł. Znajdą się także środki na modernizację KMP, KPP i komisariatów, a więc jednostek, w których najczęściej pojawiają się zwykli obywatele. Ponadto Policja wystąpiła

– Czy jest sens na siłę rozbudowywać agenturę? – pytali.

– Ze wszystkich przeprowadzonych badań wynika, że praca operacyjna jest u nas w stadium zaniku – powiedział nadinsp. Henryk Tokarski, zastępca komendanta głównego, podsumowując naradę. – Udział pracy operacyjnej w procesie wykrywczym po 10 miesiącach br. jest niższy niż po 9 w ubiegłym. Jeśli chodzi o środki techniczne – zgoda, dysponujemy bardzo nowoczesnymi, ale nie zapominajmy, że np. w najbardziej wyspecjalizowanej formacji śledczej, jaką jest CBS, są one stosowane tylko w 20 proc. rozpracowywanych spraw – reszta to zasługa ludzi, których nikt i nic nie zastąpi. Dlatego trzeba pozyskiwać źródła informacji, oczywiście, KGP nie nakłada tu sztywnych limitów. Chcemy natomiast wiedzieć, ilu jest informatorów, jak wygląda ich efektywność. W każdym razie nie może być takiej, jak obecna, sytuacji, że na jednego pracownika pionu kryminalnego przypada 0,33 agenta.

Nadinsp. Henryk Tokarski odniósł się też do głosów tych komendantów wojewódzkich, których jednostki mają braki kadrowe i dlatego proponowali, aby etaty korpusu służby cywilnej, które w 2005 roku trafią do Policji, a mają odciążać służbę konwojową, skierować właśnie do nich.

– Przeanalizujemy Państwa sugestie. Może rzeczywiście przekazemy te etaty tylko do określonych województw – powiedział komendant Henryk Tokarski. – Pozwólcie, że zastanowimy się w ciągu 2-3 tygodni i wtedy zwrócimy się do Państwa po opinie. □

GRAŻYNA BARTUSZEK

o zwiększenie budżetu o 107 mln zł na wydatki związane z poprawą obsługi obywateli, czyli szybsze reagowanie na wezwania, zwiększenie mobilności, szybszy dojazd na miejsce zdarzenia itp., ale do tego potrzeba m.in. około 1000 nowych samochodów. Jeśli Policja otrzyma te pieniądze, 60 mln zostanie przeznaczonych właśnie na zakup radiowozów.

W przyszłym roku Policja powinna otrzymać około 50 mln euro z funduszu norweskiego i Schengen, które będą przeznaczone na rozwój teleinformatyki policyjnej, niezbędnej do spełnienia wymogów Konwencji z Schengen oraz na szkolenia policjantów. Przewiduje się, że trzeba będzie przeszkolić około 60, 70 tys. funkcjonariuszy z obowiązujących nowych procedur postępowania wynikających z tej konwencji.

Na zakończenie konferencji komendant główny gen. insp. Leszek Szreder podkreślił, że mimo tych masowych odejść ze służby w I półroczu br., pod koniec roku polska Policja po raz pierwszy w historii przekroczy liczbę 100 tysięcy funkcjonariuszy, gdyż właśnie w tych dwóch ostatnich miesiącach roku przyjmie 2 tysiące nowych ludzi, dzięki czemu liczba wakatów zmniejszy się do zaledwie 2,5 procent. □

TADEUSZ NOSZCZYŃSKI
zdj. Krzysztof Potocki

Elbląg – miasto jakości

Już po raz dziesiąty uhonorowano laureatów Polskiej Nagrody Jakości. Uroczystość odbyła się 11 listopada br. w Sali Balowej Zamku Królewskiego w Warszawie. Nagrody i wyróżnienia wręczył premier Marek Belka.

Polska Nagroda Jakości jest najstarszym i najbardziej prestiżowym konkursem, w którym premiovane są najlepsze firmy i organizacje publiczne za stosowanie najnowocześniejszych systemów zarządzania, takich jak Zarządzanie przez Jakość (Total Quality Mana-



cowanie teorii TQM w Polsce, promując edukację w tym zakresie lub opracowały ten system w przedsiębiorstwie oraz zespołowe – dla organizacji, które przez wdrożenie TQM osiągnęły znaczącą poprawę jakości pracy, procesów, systemów, usług oraz sukcesy rynkowe.

Komenda Miejska Policji w Elblągu została nagrodzona w kategorii organizacje publiczne.

– Trzeba działać wyprzedzająco. Nie wystarczy już spełniać życzenia klientów. Trzeba ich wprawiać w miły stan zaskoczenia, wychodząc z ofertą działań, o których myśleli, ale jeszcze nie zdążyli wyartykułować. Staramy się traktować naszych klientów w taki sposób, jak sami chcielibyśmy być traktowani – powiedział zapytany o receptę na sukces mł. insp. Wacław Brudek, komendant miejski Policji w Elblągu.

Jak się okazuje, Elbląg to miasto jakości, ponieważ wyróżnienie w tej samej kategorii otrzymał Wojewódzki Szpital Zespolony właśnie z tego miasta.

Przyznano ponadto zespołowe nagrody i wyróżnienia dla wielkich, bardzo dużych organizacji produkcyjnych oraz małych i średnich polskich organizacji usługowych oraz indywidualne w kategoriach: nauka, praktyka oraz promocja. Uroczystość uświetnił koncert fortepianowy w wykonaniu stypendystki Fundacji Promocja Talentu Joanny Różewskiej. □

KRZYSZTOF HAJDAS
zdj. autor

gement). Organizatorami tego przedsięwzięcia są: Krajowa Izba Gospodarcza, Polskie Centrum Badań i Certyfikacji oraz Polskie Forum ISO 9000.

Total Quality Management to metoda opierająca się na jak najpełniejszym zharmonizowaniu wszystkich procesów przedsiębiorstwa. Jej podstawę stanowią trzy zasady: doskonalenia, jednoci zespołu i racjonalności. Pierwsza mówi, że uzyskanie doskonałego produktu jest możliwe przez doskonalenie całej firmy – od surowców, warunków pracy, poziomu wiedzy zawodowej pracowników, po dostawców i kooperantów. Druga – że stosunki w pracy należy opierać na współdziałaniu, życzliwości i zaufaniu.

Trzecia zasada – racjonalności, polega na dokonywaniu oceny aktualnego poziomu jakości. Zastosowanie w praktyce TQM zwiększa szanse, aby firma czy organizacja skutecznie zadowalała swoich odbiorców, a przez to odnosiła sukcesy.

Kandydaci do nagrody wizytowani są przez zespoły sędziów i ekspertów, którzy oceniają stopień wdrożenia TQM. Zwycięzcy wylani są w tajnym głosowaniu członków Komitetu Polskiej Nagrody Jakości, składającym się z dziesięciu sędziów i sześciu naukowców i ekspertów z dziedziny zarządzania.

Przyznawane są nagrody indywidualne i honorowe – dla osób, które wniosły znaczący wkład w opra-

UWAGA!

Upzejmie informujemy, że z powodu zbyt małej liczby nadesłanych zgłoszeń odwołany zostaje II Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzyskiego dla policjantów w Częstochowie.

Komisja sędziowska turnieju

Uwaga, włamanie!

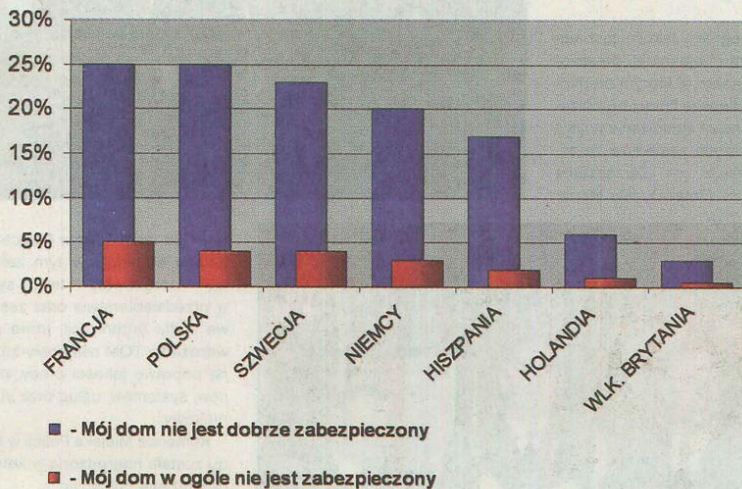
Poprawa bezpieczeństwa, a zwłaszcza zapobieganie włamaniom do mieszkań i domów, to główny cel międzynarodowej akcji edukacyjnej Security Point, która w Polsce została zainaugurowana 27 października br.

W ubiegłym roku w Polsce dokonano prawie 300 tys. kradzieży z włamaniem, z tego ponad 30 tys. przypadków dotyczyło mieszkań, a 21 tys. dom-

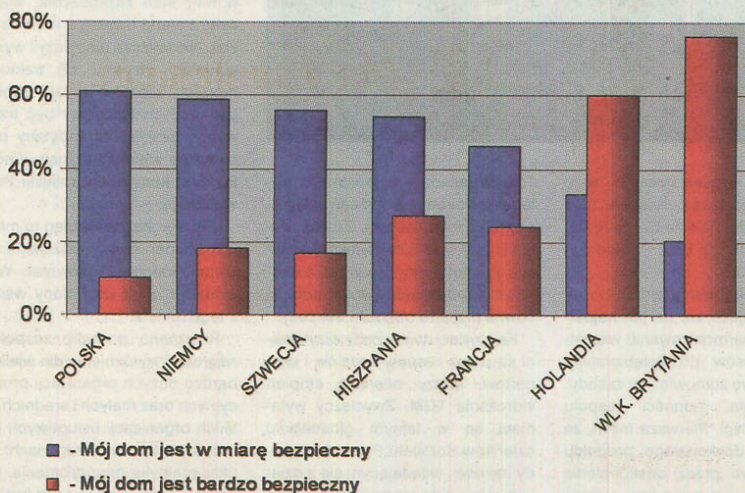
ków letniskowych. Z badań przeprowadzonych w ramach programu Security Point wynika jednak, że 20 proc. Polaków, którzy doświadczyli tej formy przestępczości, nie robi

nic, by poprawić swoje bezpieczeństwo.

— Chcemy uświadaczać obywateli, jak wiele – w zakresie ich bezpieczeństwa – może zależeć od nich samych. Wśród badanych z siedmiu krajów Unii Europejskiej to właśnie Polacy najczęściej oceniają swój dom jako bardzo źle lub nienależycie zabezpieczony przed włamaniem – mówi Sebastian Knap reprezentujący program SP w Polsce.



źródło: Security Point



źródło: Security Point

CHARAKTERYSTYKA MIESZKAŃCÓW PAŃSTW OBJĘTYCH BADANIAMI SECURITY POINT

Polacy

Mieszkamy w najmniej bezpiecznych domach w Europie, choć liczba włamań w porównaniu z resztą Europy nie jest wysoka. Nie lubimy prosić o radę przy wyborze zabezpieczeń, a zamki naszym zdaniem służą do otwierania i zamykania drzwi. Lubimy zamki markowe, ale pod warunkiem, że są tanie.

Niemcy

Bardziej niż inni Europejczycy boimy się włamań, mimo że u nas dochodzi do nich bardzo rzadko. Najbardziej ufamy mocnym, solidnym, certyfikowanemu zamkom i policjantom, choć nie bardzo wierzymy w skuteczne ściganie przez nich włamywaczy.

Wierzymy, że najlepszym gwarantem bezpieczeństwa są dobrzy sąsiedzi.

Francuzi

Wierzymy, że u nas włamanie zdarzają się rzadziej niż u innych i dlatego nasze domy nie są dobrze zabezpieczone. Zamkami nie zaprzędamy sobie głowy, wiemy o nich niewiele. Najchętniej kupujemy je w marketach budowlanych, zazwyczaj te najtańsze. Prawie nigdy bezpieczeństwa naszych mieszkań nie konsultujemy z policją.

Holendrzy

Żyjemy w bardzo bezpiecznych domach. Liczba włamań rośnie, ale nie jest to dla nas powód do paniki. Mamy jak najgorsze doświadczenia z włamaniami, ale nie sądzimy, żeby wysoki poziom zabezpieczeń był niezbędny. Lubimy zamki z certyfikatem, funkcjonalne i łatwe w obsłudze, w razie wątpliwości radzimy się policjanta.

Hiszpanie

Nasze domy są jednymi z najbezpieczniejszych w Europie. Kochamy zabezpieczenia, często instalujemy wzmocnione drzwi. Najchętniej kupujemy zamki markowe, oczywiście z certyfikatem i lekko działające. Uwielbiamy widzieć. Porady szukamy rzadko, najchętniej u firm ubezpieczeniowych.

Szwedzi

Liczba włamań jest u nas niższa niż w innych państwach Europy, uważamy jednak, że nasze domy nie są bezpieczne. Lubimy alarmy i wierzymy w skuteczność zamków. Najchętniej wybieramy markowe i z certyfikatem, mocne, ale łatwe w użyciu. Niestety, jesteśmy łatwowierni, klucze pożyczamy nawet osobom spoza rodziny.

Brytyjczycy

Nasz dom to nasza twierdza, w której czujemy się bardzo bezpiecznie. Mamy obsesję na punkcie alarmów. Klucze i zamki wymieniamy częściej niż ktokolwiek inny, a najchętniej wybieramy markowe i technicznie zaawansowane. Często szukamy porady fachowca, według nas najlepiej pytać policjantów.

Badania, których celem jest identyfikacja problemów i odczuć respondentów, dotychczas przeprowadzono we: Francji, Hiszpanii, Niemczech, Szwecji, Wielkiej Brytanii i Holandii. Teraz przeprowadzane będą także w Polsce. Drugie badanie nastąpi w listopadzie, a kolejne w marcu przyszłego roku.

— Security Point to nie tylko akcja edukacyjna i program badawczy, ale także forum wymiany opinii i doradztwa specjalistów. Badania w krajach Europy Zachodniej przeprowadzane są już od kilku lat, tam pewne problemy i tendencje są już w miarę wyraźnie zidentyfikowane. Jeśli po następnych badaniach w Polsce okaże się, że problemy

Włamanie – problem opanowany

Na przestrzeni ostatnich pięciu lat liczba kradzieży z włamaniem zmalała o 70 tys. – to efekt rosnącej świadomości obywateli zarówno konieczności zabezpieczenia swojego mienia, jak i właściwego wyboru odpowiednich rozwiązań. Czym było to spowodowane? Przede wszystkim nie tylko konsekwentną pracą Policji w zakresie profilaktyki, ale także podniesieniem się poziomu życia Polaków w ostatnim dziesięcioleciu. Gdy nie było jeszcze bankomatów, gotówkę powszechnie trzymało się w domu, a telewizor czy wideo były dobrami luksusowymi, mieszkania były bardziej narażone na włamanie.

Na przełomie lat 80. i 90. mieliśmy do czynienia z lawinowo rosnącą liczbą włamań do mieszkań, w skali przestępczości przeciwko mieniu forma ta utrzymywała się w ścisłej czołówce – mówi zastępca dyrektora Biura Taktyki Zwalczania Przestępczości Komendy Głównej Policji insp. Piotr Murawski – Dziś, kiedy zmieniły się warunki ekonomiczne, a także wskutek coraz większej dostępności niedrogich zabezpieczeń w postaci zamków, drzwi antywłamaniowych,

monitoringu czy coraz częściej pojawiającej się, zwłaszcza na nowo budowanych osiedlach, ochrony, ta forma przestępczości zdecydowanie traci swoje dominujące znaczenie. Oczywiście nie oznacza to, że traktowana jest przez nas z mniejszym zainteresowaniem – dodaje.

W opanowaniu zjawiska niebagatelną rolę odegrały systemowe działania profilaktyczne Policji inicjowane zarówno samodzielnie, jak i przy współudziale innych instytucji.

— Kiedy obywatele uświadomili sobie, jak ważne jest zabezpieczenie własnego miejsca

zamieszkania, w sposób naturalny zaczęli poszukiwać wiedzy, co zrobić, by uniknąć zagrożenia włamaniem lub chociażby je zminimalizować. Policja wiedzę tę konsekwentnie dostarcza, np. za pośrednictwem mediów w okresie wakacyjnym czy Wszystkich Świętych, kiedy wielu ludzi zostawia swoje mieszkania na kilka dni bez opieki. Nie bez znaczenia w zaplanowaniu nad tym zjawiskiem była również praca dzielnicowych, bo to oni właśnie najczęściej byli inicjatorami powstawania systemów sąsiedzkiego współdziałania, które w eliminowaniu tego typu zagrożeń ma ogromne znaczenie – ocenia insp. Murawski.

KLAUDIUSZ KRYCZKA

są podobne, będziemy chcieli doprowadzić do stałej wymiany doświadczeń między instytucjami zajmującymi się tą tematyką – podkreśla Sebastian Knap.

Wyniki badania, które przeprowadzono w czerwcu 2004 r., pokazują, że najbezpieczniej w swoich domach czują się Holendrzy i Brytyjczycy. Odpowiednio tylko 3 i 5 proc. z nich uważa, że ich domy nie są dobrze zabezpieczone przed włamaniem. Inne zdania są przede wszystkim Francuzi, wśród których aż 25 proc. twierdzi, że zabezpieczenie ich domów pozostawia bardzo wiele do życzenia. Jednak, jak wynika z danych SP, wyniki odzwierciedlają raczej poczucie bezpieczeństwa niż stan faktyczny, ponieważ zarówno w Holandii, jak i w Wielkiej Brytanii liczba włamań przekracza średnią europejską, która według SP wynosi 20 proc., a we Francji „tylko” 13 proc. obywateli doświadczyło tej formy przestępstwa. Z badań wynika również, że większość poszkodowanych zdecydowała się unowocześnić domowe zabezpieczenia, stosując bardziej profesjonalne zamki, alarmy, a także lepsze zabezpieczenie okien.

Zdaniem Sebastiana Knappa, w Polsce ciągle jeszcze o wyborze zamka najczęściej decyduje nie jego skuteczność, lecz cena, a alarmy i zabezpieczenie okien w mieszkaniach i domach stosowane są sporadycznie. Co więcej, 50 proc. Polaków decyduje się zaizolować zamek w drzwiach samodzielnie, co często sprawia, że nie spełnia on swojego zadania. Połowa badanych Polaków nie konsultuje także wyboru zamka z nikim poza własną rodziną. W kwestii poszukiwania fachowej porady Polacy nie wypadają jednak źle, wręcz przeciwnie, znacznie częściej niż mieszkańcy innych krajów Unii Europejskiej szukają porady na temat bezpieczeństwa swojego mieszkania. 30 proc. spośród badanych, którzy nie doświadczyli włamania, najchętniej – odnośnie do właściwego zabezpieczenia mieszkania – konsultuje się z Policją, niestety, prawie 10 proc. ankietowanych nie potrafiło odpowiedzieć, u kogo w takim przypadku szukać fachowej porady. Wśród badanych, którzy doświadczyli włamania, na pierwszym miejscu także znajduje się Policja, chętnych jest jednak więcej – wskaźnik rośnie z 30 do 36 proc.

Innym błędem, poza m.in. brakiem konsultacji i niewłaściwym zamontowaniu zamka, jaki często popełniają Polacy, jest, zdaniem przedstawicieli SP, a także Instytutu Mechaniki Precyzyjnej, niezwracanie należytej uwagi na drzwi, jakie montowane są w mieszkaniach.

– Często uważamy, że dobry, atestowany zamek załatwia sprawę. Niestety, nawet najlepszy, jeśli będzie zamontowany w drzwiach niespełniających podstawowych norm bezpieczeństwa, na niewiele się przyda – podkreśla Marek Pytel, kierownik Laboratorium Badań Mechanicznych Urzędów Zabezpieczających Instytutu Mechaniki Precyzyjnej.

Polacy nie należą jednak do najbardziej „beztroskich”. W Szwecji, która pod względem oceny bezpieczeństwa miejsca zamieszkania jest najbardziej zbliżona do Polski, ponad 30 proc. z tych, którzy stali się ofiarą włamania, nie wymienia nawet zamków, nie mówiąc o zastosowaniu dodatkowych zabezpieczeń. □

KLAUDIUSZ KRYCZKA

Potęga ławicy, czyli nie pomagaj przestępcy

Bierność nie chroni. Brak jakiegokolwiek zaangażowania wcale nie oznacza bezpiecznego pozostawania w cieniu.

To przekonanie muszą wpajać społeczeństwu policjanci zajmujący się profilaktyką kryminalną. I jak najciślej z ludźmi współdziałać.

W lubelskiej KWP ruszyła na początku roku kampania edukacyjno-informacyjna pod hasłem „Nie robiąc nic, pomagasz przestępcy”. Nie wzięła się znikąd, nie wyrosła za biurkiem, ale jest owocem przemysłu i doświadczeń zebranych w trakcie zagranicznych i krajowych szkoleń. Bo po co odkrywać dawno znane łady?

– Najpierw był pobyt w szkole policyjnej w Rothenburgu, potem kilkudniowe szkolenie w WSPol. W Szczytnie, w ramach programu PHARE, prowadzone przez ekspertów z Wlk. Brytanii i Niemiec. Zapoznaliśmy się wtedy z pomysłem realizowanym w jednym z landów, a mającym na celu uświadomienie społeczeństwa za pośrednictwem mediów. Potrzebne były środki od sponsorów i zachęcenie telewizji do działania, te przygotowania zajęły nam kilka miesięcy. Nie mówiąc o merytorycznej zawartości kampanii, pierwszej tego typu w naszym kraju – mówi podkom. Katarzyna Albera, z Wydziału Prewencji KWP w Lublinie.

W efekcie powstał 20-sekundowy spot, emitowany w lokalnej TV. Przedstawia on dość typową sytuację z ulic miasta: przystanek w centrum, oczekująca na autobus kobieta, w tle ruch samochodowy. Widzimy nogi zbliżającego się mężczyzny, potem w kadrze – jego oczy. Szybki ruch, wyrwana torebka, ucieczka sprawcy, krzyk

Oczywiście po to, by uświadomić odbiorcom, że znieczulica wobec popełnianego przestępstwa czy wykroczenia jest elementem dodatkowo i dotkliwie stygmatyzującym osobę porzuconą po pierwsze, przez



sprawcę, po drugie, przez odwracających głowy świadków. A przecież ci ostatni mogą za chwilę znaleźć się w takiej samej sytuacji. Nie chodzi o to, żeby konieczne być bohaterem i podejmować pościg za złodziejem, bo to może okazać się niebezpieczne. Co ja robię zatem? Na przykład – patrzę, nie udając, że mnie tam nie ma, interesuję się stanem napadniętej, proponuję pomoc. Czasem zwykłe, zadane z troską, pytanie w rodzaju „Jak się Pa-

nym na odwrócić miejscem na personalia i kontaktowe dane policjanta) oraz naklejkach wydanych przez Policję. Są to:

- Jeśli pomagam, nie ponoszę ryzyka
- Oczekuję od innych aktywnej i bezpośredniej pomocy
- Dokładnie obserwuję i zapamiętuję wygląd przestępcy
- Organizuję pomoc, dzwonię pod alarmowe numery telefonu
- Mogę zaopiekować się ofiarą.

Na odwrócić przypomniało jeszcze numery telefonów do Policji oraz adres stron internetowych. Bardzo wymowna jest ilustracja towarzysząca spisanim informacjom, a przedstawiająca wielką ławicę drobnych rybek kontra uciekający w pojedynkę groźny drapieżnik. To przemawia do wyobraźni, ale też potrzeba czasu, sporo czasu, żeby ludzie uwierzyli i przekonali się, jak potężną stanowią siłę wobec przestępcy, kiedy tylko wystąpią przeciw niemu razem. Kiedy skończy się obojętność, a wraz z nią niewątpliwie milczenie przyzwolenie na zło.

Kampania trwa. Podkom. Albera ma już pewne spostrzeżenia,

z którymi chce się podzielić. Przede wszystkim była nieco zdziwiona, że niektóre media zubożyły przesłanie całej akcji, ograniczając ją do przypominania numerów 997 bądź 112. Nie podjęto natomiast zupełnie wątku własnej aktywnej postawy, znów wskazując palcem wyłącznie w kierunku Policji. Drugie spostrzeżenie, bardziej optymistyczne, dotyczy samych mieszkańców, którzy przyklasnęli inicjatywie. Takie sygnały zostały przekazane.

Moja rozmówczyni natomiast uznaje chęć pomocy i pracy na rzecz innych za najważniejsze motywy (obok ciekawości), które kierowały nią przy wyborze drogi zawodowej. Marzenia się spełniły, od 1998 roku jest w Policji, WSPol. ukończyła dwa lata temu i robi to, co lubi. Wspólnie z kolegami i pod życzliwym okiem kierownika sekcji prewencji kryminalnej podinsp. Mariusza Rozwoda.

Lublin ma opinię miasta raczej bezpiecznego, ale nigdy nie jest tak dobrze, żeby nie mogło być lepiej.

JOLANTA ŚLIFIERZ
zdj. autorka

Mały suplement

Nie wolno się zniechęcać. Zmiana mentalności i spopularyzowanie pewnych pożądanych zachowań – to długotrwały proces. Nasze społeczeństwo na pewno nie jest ani gorsze, ani inne – na tyle, żeby nie przyjęło proponowanych norm, gdzie indziej są standardem. Nie musimy naśladować wszystkiego, ale warto skorzystać z cudzych doświadczeń, ułatwiających życie na co dzień.

Francja. Kraj indywidualistów, skupionych na sobie i swoich sprawach. Mieszkalam tam przez dziewięć lat wśród ludzi, którzy w miejscach publicznych, w metrze, na ulicy, w restauracji, nie patrzą na innych. Wręcz poczytują takie spojrzenia za naruszenie prywatności, zaczepkę, agresję lub co najmniej nietakt. Czasem można odnieść wrażenie, że człowiek jest przezroczysty.

Ale nie patrzeć to nie znaczy nie widzieć. Sama znalazłam tego kilkakrotnie. Wśród spieszących się na ulicy ludzi stanęłam tak niefortunnie, że skrzyłam nogę w kostce, zachwiałam się, skrzywiłam z bólu. Ku memu zaskoczeniu dwie osoby zatrzymały się, zaofiarowały pomoc w dostaniu się do kliniki. Korzystałam, pytając jednak zdziwiona „jak to możliwe, że w takim pędzie, że obowiązki czekają, że...”. Są sprawy ważne i ważniejsze, usłyszałam w odpowiedzi. Podobnie, nie byłam zdana na siebie, kiedy osoba (prawdopodobnie z problemem mentalnym) uderzyła mojego małego psa czymś twardym, owiniętym w papier. Zareagowałam kilku przechodniów, próbując zatrzymać uciekającego, podpowiadając adres najbliższego weterynarza, a przede wszystkim – dodając mi otuchy rozmową.

Wiem, że takie reakcje są wpajane w szkołach i innych placówkach wychowawczych, że służą temu odpowiednie kampanie informacyjne w mediach. Bo trzeba chcieć pomóc i trzeba umieć pomóc. Dotyczy to zarówno ofiar przemocy jak i – co wykracza nieco poza obszar zainteresowań policyjnych – osób niepełnosprawnych oraz chorych. Niejednokrotnie widziałam, jak w sposób pewny i kompetentny są wspierani ludzie z problemem zdrowotnym. Bo właśnie to trzeba wiedzieć, że, na przykład, osoby niewidomej nie bierze się pod ramię, lecz samemu się to ramię oferuje.

Zasady zachowania świadka wykroczenia bądź przestępstwa trzeba głosić, przypominać, powtarzać. Aż do znudzenia? Nie, aż do momentu, kiedy staną się dobrym odruchem. W kierunku drugiego człowieka.

JOL.

Nie robiąc nic - pomagasz przestępcy!!!

Widząc, że zagrożone jest życie, zdrowie lub mienie drugiego człowieka, zadzwoń pod bezpłatny numer telefonu alarmowego

997 lub z telefonu komórkowego **112**

więcej informacji: www.kwp.lublin.pl

bezaradnej ofiary przestępstwa. I obojętność postronnych, przedstawionych jako nieruchome makiety.

Ten materiał pojawiał się na telewizyjnych ekranach przez dwa tygodnie, w lipcu i w październiku, w bardzo dobrym czasie antenowym, bo przed głównym wydaniem „Panoramy lubelskiej”.

ni/Pan czuje?” albo powiedzenie „Przykro mi, że to Panią/Pana spotkało” – znaczy tak wiele. Przekonuje, że człowiek nie jest sam.

Najważniejsze zasady właściwych reakcji zostały zresztą sformułowane i umieszczone na plakatach, ulotkach, wizytówkach dla dzielnicowych (z przewidzia-

Na moście, na dachu, na drzewie



Miejsce pracy policyjnego минера-pirotechnika wyznacza mu sprawca, który podkłada ładunek wybuchowy.

To przestępca decyduje o tym, czy policjant będzie działał wewnątrz budynku, na dachu czy w ciasnych piwnicach. Czy będzie musiał się wspinać, opuszczać na linach, czy nurkować.

W tym roku w Krynicy odbył się centralny obóz szkoleniowy dla policyjnych minerów-pirotechników w zakresie neutralizacji z użyciem technik wysokościowych.

Przez dwa tygodnie policjanci ćwiczyli różne techniki alpinistyczne, które mogą być przydatne w codziennej służbie. W arkana sztuki wspinaczkowej wdrażali się stopniowo pod okiem fachowców z krynickiej grupy Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego: Aleksandra Chruscila, Janusza Rutki i specjaliści w zakresie użycia śmigłowca Macieja Ludrowskiego.

Najpierw były wykłady, m.in. na temat prawnych podstaw działań alpinistycznych, organizacji wspinaczki, budowy kolejek linowych, układów

ności wszystkich jej uczestników, potrzeba wielu godzin ćwiczeń.

W Krynicy również holdowano zasadzie – im więcej potu na poligonie, tym mniej krwi w boju. Lot na linie pod helikopterem czy zjazd z wiszącej nad ziemią maszyny na tzw. linie szybkiej były niczym w porównaniu z takim samym rodzajem desantu, ale na wąski pomost na jeziorze czy podejmowaniem człowieka z drzewa lub wody. Precyzja wykonujących zadanie, pilota i naprowadzającego go technika przy wyciągarce, musi być idealna.

– Celem szkolenia jest takie obycie kursantów z linami, śmigłowcem i technikami alpinistycznymi, aby podczas akcji nie myśleli już o bezpieczeństwie wysokościowym, lecz



wyciągowych i wszelkich innych zasad, które obowiązują podczas poruszania się „na linie”. Po zapoznaniu się z rodzajami węzłów i teorią zakładania stanowisk na pionowych ścianach przyszedł czas na samodzielne

skoncentrowali się na neutralizacji ładunku – mówi podinsp. Stanisław Nakonieczny, ekspert z Zakładu Służby Prewencyjnej CSP w Legionowie, który był organizatorem obozu. – Trzeba jednak pamiętać, że taki centralny kurs nie zastąpi codziennego treningu w jednostkach. Dobrze by było, aby przełożeni pirotechników zrozumieli, że nie jest to czas zmarnowany, że ci ludzie, aby fachowo wykonywać swoją pracę, muszą cały czas ćwiczyć. Szkolenie z użyciem śmigłowca jest kosztowne, to prawda, ale trudno przeliczać ludzkie życie na pieniądze. Osobna sprawa to sprzęt w terenie. Jeżeli policjant w komórkę pirotechniczną nie jest wyposażony ani w sprzęt alpinistyczny, ani do nurkowania, to jak może mieć do niego zaufanie. W momencie realnej akcji wyzwała to podwójny stres.

Nabyte umiejętności na pewno jednak usprawnią minerom-pirotechnikom codzienną służbę. Jakiś czas temu w Wielkiej Brytanii zdarzył się pierwszy przypadek ataku terrorystycznego na most. Pirotechnicy musieli tam w prawdziwych, bojowych warunkach testować techniki wysokościowe na rzeczywistym ładunku. Dzięki takim szkoleniom jak to w Krynicy polska Policja wybiega w przyszłość, w której, miejmy nadzieję, nie będzie miejsca na nieobliczalne w skutkach „ćwiczenie na żywo”.

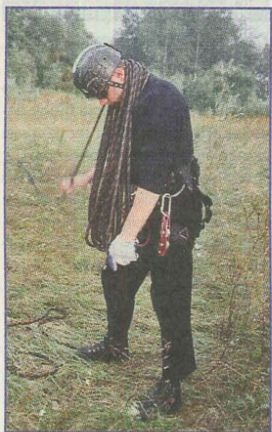
Praca policjantów z sekcji i zespołów minersko-pirotechnicznych rozgrywa się z dala od telewizyjnych kamer i radiowych mikrofonów (chyba że mamy do czynienia z ujawnio-



wspinanie. Na początku na wieży wysokościowej, gdzie po opanowaniu technik zjazdowych, wspinaczkowych itp. kursanci wykorzystywali je w bezpośrednim kontakcie z ćwiczebnymi bombami zakładanymi na konstrukcji przez instruktorów. Po praktyce na wieży i skałkach przyszła kolej na zajęcia z użyciem śmigłowca.

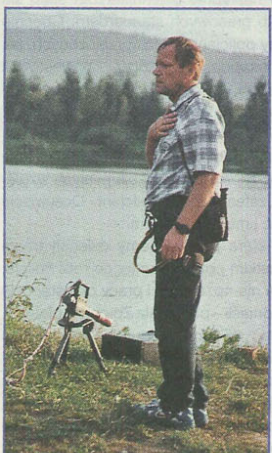
W realnym działaniu czy na pokazach policyjnych wszystko zazwyczaj wygląda brawurowo, sprawnie i lekko. Aby jednak dojść do takiego zgrania każdego elementu akcji i spraw-

nym, nagłośnionym i umieszczonym w spektakularnym miejscu ładunkiem). Zwykle jednak ich działania kończą się, zanim dziennikarze zdążą się o nich dowiedzieć. Nie wszyscy zdają sobie sprawę, że np. każda wizyta VIP-a pociąga za sobą ko-



nieczność pirotechnicznego zlurowania miejsc, w których będzie on przebywał. Po szkoleniu w Krynicy łatwiej będzie pirotechnikom dokonywać sprawdzeń w wysokich budynkach, w przypadku przejazdów ważnych osób przez mosty czy neutralizacji ładunków umieszczonych w innych trudno dostępnych miejscach. W Krynicy empirycznie ustalono np. wysokość zawisu śmigłowca, poniżej której może on podmuchem z wirnika poruszyć ładunek i spowodować detonację. Tylko z takiej bezpiecznej wysokości (nie będziemy podawać ile to metrów) można opuścić na linie pirotechnika. To informacje trudne do przecenienia, które można uzyskać tylko w toku wielokrotnych prób.

Dzięki temu kursowi do neutralizacji ładunków pod przestrami mostów, na dachach drapaczy chmur czy



w ogóle prowadzenia rozpoznania na dużych wysokościach będzie teraz można wysłać tylko przeszkolonego w technikach alpinistycznych минера-пиротехника. Do tej pory obok interweniującego pirotechnika w takich sytuacjach brał udział także policjant z pododdziału antyterrorystycznego uprawniony do działań z użyciem technik wysokościowych. Na utratę zdrowia lub życia było więc narażonych dwóch funkcjonariuszy...

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. autor

Samodzielny Pododdział Antyterrorystyczny Policji w Rzeszowie ma 20 lat. W 1984 roku minister spraw wewnętrznych powołał w Rzeszowie Pluton Specjalny Milicji Obywatelskiej, którego zadaniem było zwalczanie wszelkich przejawów terroryzmu. Zgodnie z zarządzeniem ministra, pluton obejmował swoim działaniem ówczesne województwa: rzeszowskie, chełmskie, krośnieńskie, przemyskie, lubelskie, tarnobrzeskie i zamojskie. W roku 1990, po powołaniu Policji, dotychczasowy pluton specjalny stał się Kompanią Antyterrorystyczną i wszedł w strukturę Oddziału Prewencji Policji w Rzeszowie. Właśnie wtedy przy Kompanii AT (ten skrót jest powszechnie używany) powstała Sekcja Pirotechniczna – jej zadaniem była neutralizacja materiałów wybuchowych. W 1995 roku Kompania AT rozrosła się do kilkudziesięcioosobowej jednostki. W 2001 roku nastąpiła kolejna reorganizacja – Kompania AT stała się Samodzielnym Pododdziałem Antyterrorystycznym Policji. Obecnie tworzą go cztery

Rzeszowski SPAP ma 20 lat

nych warunkach: strzelanie, taktyka i technika AT, ćwiczenia fizyczne, wysokościowe, nurkowanie, zajęcia ze śmigłowcem, szkolenie pirotechniczne. Rzeszowski SPAP działa na Podkarpaciu, a także w części województw lubelskiego i świętokrzyskie-



zespolu: pirotechniczny, szkoleniowy, techniczny i szturmowy. Główne zadania tej elitarniej jednostki to:

- zwalczanie terroryzmu fizycznego, głównie o charakterze kryminalnym;
- zabezpieczanie wizyt ważnych osób;
- zatrzymywanie szczególnie niebezpiecznych przestępców;
- zwalczanie skutków klęsk żywiołowych;
- rozpoznawanie i neutralizacja materiałów wybuchowych;
- likwidacja zagrożeń i zbiorowych zakłóceń porządku publicznego.

Dzień powszedni policjanta SPAP to morderczy trening w ekstremal-

go. Zdarza się często, że antyterrorysty z Rzeszowa pracują w całym kraju na rzecz Centralnego Biura Śledczego, Biura Ochrony Rządu czy Straży Granicznej. Są przygotowani do akcji na lądzie, w wodzie i w powietrzu.

28 października br. miał miejsce jubileusz SPAP. Policjanci przygotowali profesjonalny pokaz dla zaproszonych gości, którzy licznie przybyli do bazy jednostki w Zaczerniu. Nagrody policjantom antyterrorystom wręczył podkarpacki komendant wojewódzki Policji insp. Dariusz Biel.

PAWEŁ MIĘDLAR
zdj. KWP w Rzeszowie



Filmem i zniczami

Krótkim filmem oraz rozdawanymi zniczami usiłowali policjanci z Sekcji Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Radomiu

skłonić kierowców do uważniejszej jazdy przed i w trakcie Wszystkich Świętych. Pierwszy raz podjęto tak niekonwencjonalne działania, by

Już kilka minut po rozpoczęciu działań został zatrzymany kierowca z Warszawy, który zamiast 50 km/h jechał 106 km/h

Komisarz Tomasz Chojcecki jeszcze ze zniczami, które później trafiły do piratów drogowych



Z listów

Czwarta władza czy pierwsza...

Dopiero co rozpoczęli popołudniową służbę. Nastawieni, by coś trafić, szukali „ciekawego tematu” w mieście. Niestety, dyżurny zlecił im interwencję, która od początku wyglądała na nietypową. Oto bowiem w siedzibie bodaj największego dziennika prasowego w Polsce (wydanie lokalne wojewódzkiego miasta) kręca się ponoć dwaj złodzieje. Na miejsce dojechali błyskawicznie i faktycznie trafili dwóch młodych, notowanych przez policję mężczyzn. Problem w tym, że nawet kontrola osobista nic nie wykazała, a jedynym „hakiem”, jaki na nich mieli, było pomawianie o złodziejstwo czy choćby narkomanię przez, co tu ukrywać, pobudzonego i pouczającego ich dziennikarza, który ma znajomości u policyjnych rzeczników prasowych. Mężczyźni jednak nie mieli przy sobie nawet pustej lufki, a nie wiadomo było, komu i co mieli ukraść, chodząc w biurówce po dostępnym dla wszystkich korytarzach. No cóż, mimo szczernej chęci i tego, że taki wynik (zatrzymanych na gorącym uczynku dwóch złodziei) byłby niezły na początek służby, po wyłegitymowaniu i kontroli osobistej zwolnili podejrzanych. Nie zdążyli dobrze odjechać, gdy z polecenia dyżurnego znów trzeba było wrócić do redakcji. gdyż w biurze ogłoszeń, w pomieszczeniu interesantów, gdzie znajduje się piec stanowiący, leżała... mała insulinówka, z igłą w osłonie, chyba nawet nie używana. Tak. To nie sen... Ujawnione przez tegoż dziennikarza niebezpieczne narzędzie, jakie należy potraktować ze szczególną uwagą. I to prawdziwe, żadna zabawka. Dowód w sprawie.

A ponieważ redaktor, który już wcześniej okazał (aż nadto) swą czujność, zasięgnął opinii policyjnego rzecznika prasowego wiedział, że sprawa jest z natury swą kryminalna, polecił (on, dziennikarz, nakazał!) policjantom zabezpieczyć narzędzie.

Powolał się przy tym na rzecznika. Funkcjonariusze początkowo stawiali opór, nie mogli bowiem przypomnieć sobie żadnego zapisu z zakresu obowiązków czy z ustawy o Policji mówiącego o tym, że polecenia może wydawać im... dziennikarz. Jeżdżąc przecież kilka ładnych lat w pogotowiu policyjnym i dotąd nie sprzątali śmieci nawet, gdy komuś wydawały się podejrzane.

„Proszę to uprzątnąć!” – polecenie redaktora było tak władcze, że nawet ich przełożony rzadko kiedy zwracał się do nich w ten sposób. W końcu jednak chyba to doświadczenie policjantów wzięło górę (wszak po co kopać się z koniem?!), wezwali więc na miejsce zdarzenia, za pośrednictwem dyżurnego, technika kryminalistyki, który zabezpieczył odpowiednio ów „dowód”, oraz specjalistę z KMP, który przeprowadził... oględziny biura i strzykawki. Do jakich celów – tego chyba nie wie nikt. Plotki noszą też, że policjanci dostali polecenie „Z góry”, ale kto tam dojdzie dziś prawdy.

Dziennikarz triumfował. W końcu to on zna się lepiej na robocie policyjnej i tym nieukom musiał wskazać, co zrobić... – „Ech, ta dzisiejsza Policja – pomyślał. – Dobrze, że rzecznik przynajmniej mnie zrozumiał...”

Ech, ta dzisiejsza Policja... Szkoda, że taka słaba... A może to czwarta władza jest władzą pierwszą, bardzo, bardzo silną... Tak silną, że na jej rozkaz tyłu policjantów zajmowało się tą sprawą, marnując czas, zamiast pełnić służbę... Po prostu, pełnić swą służbę... □

GRZEGORZ LIBURA

PS Co teraz z tym fantem ma zrobić dziennikarz, który dostał notatkę z KI, z protokołem i wyglądającą na nieużywaną strzykawkę z igłą w osłonce, ładnie opakowaną w folię zamykaną na zylkę??? Nie wiem. A może ktoś z czytelników ma pomysł...

poprawić bezpieczeństwo na drogach.

Pomysł na nakręcenie krótkiego filmu, który miał uświadomić kierowcom, że ulice to nie tory wyścigowe, a przekroczenie prędkości o kilka kilometrów może doprowadzić do tra-

gedii, zrodził się w Sekcji Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Radomiu na początku października. Komisarz Tomasz Chojcecki, który radomską drogówką kieruje od kilku miesięcy, „zaraził” pomysłem resztę policjantów. Razem z rzecznikiem prasowym wymyślił scenariusz filmu. W swój plan zaangażowali przedstawicieli lokalnych mass mediów.

Na apel o pomoc w realizacji filmu odpowiedzieli dziennikarze z lokalnej telewizji „Dami”, z jej redaktorem naczelnym Robertem Utkowskim na czele. Wykorzystując zdjęcia z wypadków, które w ostatnim czasie wydarzyły się na radomskich drogach, nakręcili wstrząsający materiał. Trwający kilkanaście sekund spot emitowany był w najlepszym czasie antenowym, tuż przed „Teledziennikiem”, czyli lokalnymi wiadomościami lub zaraz po nim. Od 21 października, kilka razy dziennie widzowie mogli zobaczyć, jak kończy się brawurowa jazda. Kierowcy, którzy oglądali film, opowiadali później, że niejednokrotnie zmusił on ich do zdjęcia nogi z gazu. Niektórzy także zamienili



można tego uniknąć

Kadry z filmu emitowanego w lokalnej telewizji

swoje cztery kółka na komunikację miejską, którą w spokoju mogli dojechać na cmentarze i tam zapalić znicze na grobach najbliższych.

Na tych, którzy jednak w dniach 29-30 października br. woleli jeździć na cmentarze swoimi samochodami, także czekała niespodzianka. Były to... znicze. Drogówka przeprowadziła działania pod kryptonimem „Prędkość – znicz przestrogi”. Dzięki pomocy Fundacji „Bezpieczeństwo” policjanci wyjechali w swoje rejony wyposażeni w ponad 300 zniczy. Dokładnie w 376, czyli tyle, ile wydarzyło się wypadków na radomskich drogach od stycznia do września. Jeden znicz miał symbolizować jedną ludzką tragedię.

Ocena Policji, pracy policjantów, poczucie bezpieczeństwa czy zaufanie do Policji budowane są w dużym stopniu za pośrednictwem środków masowego przekazu. To głównie dzięki współpracy z dziennikarzami Policja ma okazję pochwalić się sukcesami, poinformować o rozbitych grupach przestępczych, zatrzymanych bandytach, ale także akcjach prewencyjnych i profilaktycznych.

Wielu policjantów sądzi, że funkcjonariusz ze służb prasowych pstryknie palcami, wykona dwa telefony i na-

Dobre zdjęcie zwiększa szanse

stępnego dnia na łamach gazety ukazuje się pochwalny pean. Mechanizm ten wygląda jednak zupełnie inaczej chociażby z uwagi na ogólną tendencję, że media najchętniej informują o rzeczach negatywnych. Jeśli dziennikarz przedstawi patologię, to znaczy, że ją wykrył, zbał i pokazał – jako jedyny, a przynajmniej pierwszy. A jeśli ktoś odniósł sukces, to się tym pochwali i informacja dotrze do wszystkich redakcji i tym samym straci walor wyjątkowości.

Nie oznacza to, oczywiście, że media nie chcą informować o sukcesach. Owszem chcą, tyle że w doborze takiego materiału są znacznie bardziej wybredne. Sukces, aby znalazł swoje odzwierciedlenie w mediach, musi być odpowiednio – mówiąc obrazowo – opakowany. Napisanie zgrabnego komunikatu prasowego, to standard, który, niestety, przestał wystarczać.

O przebiegu się na łamy gazet, które z oczywistych względów nie są w stanie informować o wszystkich wydarzeniach, trwa walka. Aby ją wygrać, oprócz nawet najlepiej skonstruowanego komunikatu, służby prasowe powinny dostarczyć dziennikarzom ilustracje do materiału, czyli po prostu zdjęcia.

Żadna redakcja nie zamieści materiału, który widza nie przyciągnie i nie zainteresuje, a zainteresować może tylko materiał opatrzonej dobrze zrobionym zdjęciem lub filmem operacyjnym – twierdzi wieloletni pracownik służb prasowych Komendy Głównej Policji nadkom. Zbigniew Matwiej.

Jego zdaniem, zdjęcie bądź film to w wielu przypadkach podstawa sukcesu medialnego. – Szansa materiału opatrzonego dobrymi zdjęciami lub filmem na znalezienie swojego miejsca w prasie bądź programie informacyjnym diametralnie wzrasta – podkreśla. Potwierdza to także reporter i wydawca telewizyjnych „Wiadomości” Bogdan Ulka.

– Telewizja to obraz, więc nawet najlepsza informacja bez filmu jest informacją utłumną. Oczywiście, czasami przekazujemy jakieś szczególnie ważne treści, nawet jeśli nie dołączono do nich filmu, jednak siła oddziaływania takiej informacji jest wtedy dużo, dużo mniejsza – podkreśla.

Cokolwiek by o tym myśleć, prasa (dla telewizji operowanie obrazem jest zupełnie naturalne), a zwłaszcza tak zwane tabloidy, punk ciężkości przekazu przesuwają z treści na obraz. To zdjęcie ma zwrócić uwagę czytelnika na materiał, bez niego wzrok czytelnika często tylko przelisznie się po artykule. A materiału, na który nikt nie zwróci uwagi, żadna z redakcji nie potrzebuje.

Wiedzą o tym rzecznicy, policjanci zespołów prasowych i oficerowie prasowi, niestety najczęściej, zwłaszcza w komendach powiatowych i miejskich, możliwości

nie nadążają za chęciami. Brakuje sprzętu, czasami brakuje umiejętności i doświadczenia, ale też zrozumienia zarówno wśród policjantów realizujących akcje, jak i komendantów.

– Dużo jeszcze należy zrobić, aby ilustrowanie materiału przekazywanego następnie dziennikarzom stało się dla policyjnych służb prasowych standardem. Obecnie wyjaśniamy i uczymy policjantów i ich przełożonych, jak bardzo jest to potrzebne. Ci, którzy zainwestowali w sprzęt i umiejętności, są coraz częściej w mediach obecni – ocenia Zbigniew Matwiej.

Na akcję zatrzymania przestępcy czy likwidacji narkotykowego laboratorium fotoreporterzy i operatorzy telewizyjni nie mogą być zaproszeni ze zrozumiałych względów. Zdjęcia musi zatem zrobić policjant. Oczywiście musi umieć to zrobić i musi mieć czym.

Film i zdjęcia, które przekazujemy dziennikarzom muszą przede wszystkim pokazywać to, co robi Policja, jak jest skuteczna, a nie np. techniki pracy przestępców czy korzyści, jakie odnieśli – podkreśla Zbigniew Matwiej. – Trzeba też pamiętać, że film i fotografie nie mogą być traktowane tylko jako dodatek do informacji, one są jej integralną częścią, dlatego muszą być właściwie dobrane do treści i w odpowiedni sposób zmontowane.

Ilość informacji codziennie przekazywanych przez media sprawia, że pozostają one w pamięci odbiorcy coraz krócej.

– Wśród sposobów przekazywania komunikatu obraz jest najbardziej sugestywny. Wyrazisty film sprawia, że wiadomość pamiętana jest dłużej, co więcej, przez swoją sugestywność znacznie ułatwia odbiorcy jej zrozumienie – twierdzi Bogdan Ulka.

Dziennikarska relacja z pracy Policji w prasie i telewizji to satysfakcja dla policjantów, ale przede wszystkim cegiełka w budowaniu celu najważniejszego. Obywatele, którzy przeczytali, usłyszeli, ale przede wszystkim zobaczyli skuteczną akcję Policji, będą się czuli bezpiecznie, a poczucie ich bezpieczeństwa to właśnie ten najważniejszy cel. □

KLAUDIUSZ KRYCZKA

Kierowcy, którzy przekraczali prędkość, karani byli zgodnie z obowiązującym taryfikatorem. Można sobie tylko wyobrazić, jak wielkie było zaskoczenie kierowców, którzy otrzymywali lampki. Zawstydzienie na twarzach niektórych z nich po tym, jak dostali zniczek z załączonym liścikiem, na którym było można przeczytać „Kierowco – zapal ten zniczek za tych bliskich i znajomych, którzy ponieśli śmierć w wypadkach drogowych. W chwili refleksji zastanów się, czy brawurową jazdą nie prosisz innych, aby zapalili podobne światełko z myślą o Tobie!”, może świadczyć, że akcja była udana.

Policjanci z Sekcji Ruchu Drogowego KMP w Radomiu już myślą nad kolejnymi akcjami mającymi na celu poprawę bezpieczeństwa na radomskich ulicach. Na pewno jeszcze zaskoczą kierowców swoimi pomysłami i tak, jak w tym przypadku będą mieć poparcie zarówno ze strony kierownictwa radomskiej komendy, jak i wszystkich rozsądnych kierowców.

RAFAŁ JEŹAK
zdj. KMP w Radomiu

Rzecznicy w odblaskowych kamizelkach

Wypadek z ofiarami śmiertelnymi, katastrofa budowlana, wybuch. Na miejscu wiele osób, wiele służb, dziennikarze potrzebują komentatora kogoś z Policji, ale kogo? Rzecznika, oczywiście. Ale gdzie on jest? W tym tłumie i zamieszaniu trudno go znaleźć...

W województwie pomorskim nie ma już tego problemu. Decyzją komendanta wojewódzkiego oficerowie prasowi komend miejskich i powiatowych oraz rzecznicy i pracownicy Zespołu Prasowego KWP zostali zaopatrzeni w odblaskowe kamizelki z napisem RZECZNIK i jednostką, którą reprezentują. Jest to pierwsza tego rodzaju inicjatywa w Polsce.



Uroczysta prezentacja kamizelek odbyła się 15 października br. w KWP w Gdańsku. W spotkaniu z komendantem wojewódzkim udział wzięli: oficerowie prasowi KMP i KPP oraz dziennikarze współpracujący z Policją. Wszyscy mieli okazję wreszcie poznać się osobiście. Na spotkaniu podsumowano także roczną współpracę pomorskiej policji z dziennikarzami. Roczna, bo właśnie minął rok pracy insp. Janusza Bińkowskiego na stanowisku komendanta wojewódzkiego Policji w Gdańsku.

Zespół Prasowy KWP w Gdańsku

Z kraju



W woj. pomorskim odbyły się dwie uroczystości wmurowania kamienia węgielnego pod budowę nowych komend powiatowych.

Pierwsza miała miejsce 8 października br. w Starogardzie Gdańskim. Wzięli w niej udział: podsekretarz stanu MSWiA Jerzy Mazurek, zastępca komendanta głównego Policji insp. Dariusz Nagański i komendant wojewódzki Policji w Gdańsku insp. Janusz Bińkowski.

Komenda Wojewódzka Policji w Gdańsku w ciągu kilku ostatnich lat podejmowała intensywne działania zmierzające do poprawy fatalnych wręcz warunków lokalowych Komendy Powiatowej Policji w Starogardzie Gdańskim. Wielkość siedziby tej jednostki, jej niekorzystny układ funkcjonalny, stan techniczny, zabytkowy charakter oraz wiele innych czynników nie pozwalały na podejmowanie czynności zmierzających do modernizacji lub rozbudowy. Jedynym rozsądnym i możliwym do wykonania rozwiązaniem była więc budowa nowej siedziby. Po kilkuletnich staraniach w kwietniu 2003 roku pozyskano na zarząd od władz samorządowych bardzo korzystnie usytuowaną działkę o powierzchni 7660 m² i wartości około 370 tys. zł. Jej wielkość oraz położenie w stosunku do infrastruktury sieciowej pozwoliły służbom technicznym KWP w Gdańsku na opracowanie funkcjonalnego rozwiązania i przygotowanie niezbędnej do budowy dokumentacji technicznej.

Nowe jednostki w Pomorskiem

Roboty budowlane realizowane przez starogardzką firmę budowlaną S-BUD rozpoczęły się 12 lipca 2004 r. Planowany termin zakończenia to 30 września 2006 r. Koszt przedsięwzięcia szalkulowany został na około 8 mln złotych.

Efektom będzie nowoczesny, podpiwniczony, trzykondygnacyjny budynek o powierzchni użytkowej 3290 m² i kubaturze 12 403 m³, wyposażony m.in. w 25-metrową strzelnicę o wysokich parametrach technicznych, odpowiednie zaplecze socjalne dla policjantów oraz siłownię. Nie zapomniano również o zapleczu technicznym: garażach z warsztatem i pomieszczeniu dla psów służbowych. Budynek będzie przystosowany do obsługi osób niepełnosprawnych. Zaprojektowano również odpowiednią liczbę miejsc parkingowych zarówno dla pojazdów służbowych, jak i interesantów.

16 października br. odbyło się natomiast uroczyste wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę



w nowej Komendy Powiatowej Policji w Człuchowie. W uroczystości uczestniczyli: zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Henryk Tokarski, podsekretarz stanu w MSWiA Jerzy Mazurek, wojewoda pomorski Cezary Dąbrowski, marszałek województwa pomorskiego Jan Kozłowski i komendant wojewódzki Policji w Gdańsku insp. Janusz Bińkowski.

W ramach planowanej inwestycji powstanie dwukondygnacyjny budynek o charakterze administracyjnym o łącznej powierzchni użytkowej 2780 m², wyposażony podobnie jak jednostka starogardzka m.in. w 25-metrową strzelnicę o wysokich parametrach technicznych, odpowiednie zaplecze socjalne dla policjantów, siłownię, garaż z warsztatem i obiekt dla psów służbowych. Budynek będzie przystosowany do obsługi osób niepełnosprawnych. Zaprojektowano również odpowiednią liczbę miejsc parkingowych. Planowany termin zakończenia inwestycji to 30 czerwca 2006 r. Koszt przedsięwzięcia szalkulowany został na około 9,2 mln złotych.

Nową siedzibą cieszą się także policjanci ze Stegny. 29 września br. komendant wojewódzki Policji w Gdańsku insp. Janusz Bińkowski przejął wstęgi w nowo wyremontowanym posterunku Policji w tej miejscowości. Remont jednostki trwał od listopada 2003 r., a odbiór nastąpił w maju br. Budynek został całkowicie przebudowany, z zachowaniem zewnętrznej elewacji z lat 30. Policjanci mają do dyspozycji jasne, nowoczesne pomieszczenia, przystosowane również do potrzeb osób niepełnosprawnych. Dla policjantów wybudowano specjalne zaplecze socjalne, szatnię, węzeł sanitarny, pomieszczenia techniczne i magazynowe. Wymieniono zostały stropy, pokrycie dachowe, okna i drzwi, instalacje wewnętrzne. Ponadto uporządkowano teren wokół budynku, m.in. postawiono nowe ogrodzenie i zbudowano podjazd dla osób niepełnosprawnych. Dzięki władzom samorządowym możliwe było podłączenie budynku do nowej kotłowni i zlikwidowanie starej, mocno wyeksploatowanej. Koszt remontu wyniósł 468 000 zł, z czego 250 000 zł pokryła KGP, a resztę – KWP w Gdańsku.

Podczas uroczystości przejęcia wstęgi policjantom w Stegny przekazano nowy radiowóz, oznakowaną skodę octavię, sfinansowaną ze środków KGP.

Zespół Prasowy KWP w Gdańsku

Klasa z profilem

To jest nowość na skalę krajową. W tym roku szkolnym rozpoczęły funkcjonowanie klasy o profilu ogólnopolicyjnym. W dwóch szkołach średnich województwa lubelskiego – w Siennicy Różanej i w Okszwie.

Czy to dobry pomysł? Nie wiem i za wcześnie na oceny, jest faktem natomiast, że te klasy cieszyły się wielkim zainteresowaniem młodzieży i, być może, powstanie ich więcej.

Zespół Szkół w Siennicy Różanej to duża placówka, największa w powiecie Krasnostaw. Uczniów jest 430, spośród których w internacie mieszka 130. Dyrektor Marian Dudzic mówi o swoich wychowankach z uznaniem i sympatią, że garną się do nauki, nie stwarzają takich problemów wychowawczych, jak to bywa w dużych ośrodkach miejskich i myślą poważnie o swojej przyszłości.

Już w ubiegłym roku poszerzyliśmy ofertę edukacyjną, wprowadzając w ramach tak zwanych innowacji pedagogicznych treści kształcenia z zakresu ochrony granic i obsługi celnej – mówi dyrektor. – Zrealizowaliśmy pomysł dzięki życzliwości partnerów z Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, Okręgowej Izby Celnej i starostwa, a ponieważ doświadczenia były obiecujące, zwróciliśmy się do KWP w Lublinie.

Ustanowiono dodatkowe zajęcia z godzin pozostających w dyspozycji

dyrektora, które można przeznaczyć na różne cele. Porozumienia przewidywały, że przedmioty dodatkowe będą prowadzone przez policjantów. I tak się stało. Do Siennicy Różanej przyjeżdża w środy asp. sztabowy Jerzy Bodio z KPP w Krasnymstawie:

– Jestem absolwentem historii na UMCS, kiedyś – zanim wybrałem mundur – pracowałem jako nauczyciel, mam więc potrzebne doświadczenie pedagogiczne. Prowadzę dwie godziny lekcyjne w tygodniu. Realizowany program ma charakter autorski, a stworzyłem go z wybranych elementów kursu podstawowego. Rozpoczęliśmy od historii Policji, przewidziane są jeszcze bloki tematyczne z dziedziny policyjnej etyki, uprawnień, prawa karnego i prawa wykroczeń. Mówić będę także o patologiiach, programach prewencyjnych, współpracy międzynarodowej Policji. W miarę potrzeb będę szukał wsparcia u kolegów specjalizujących się w konkretnych zagadnieniach, jak na przykład ćwiczenia sprawnościowe.

Rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego w Lublinie nadkom.

Janusz Wójtowicz podkreśla, że absolwenci takich kursów nie będą, co prawda, preferowani przy prowadzeniu naboru do służby w Policji, ale sami zwiększają swoje szanse przez to, że nabywają sporą porcję ogólnej wiedzy z tego zakresu.

Sądzę, że można przy tej okazji wplatać pewne dodatkowe aspekty, podobnie jak stało się to w programach ubiegłorocznych, poświęconych ochronie granic i obsłudze celnej. W ich założeniach zapisano między innymi, że „uczniom wpaja się poszanowanie dla różnorodności kultur oraz idei tolerancji i poszanowania odrębności”. Przybliżając profesję policjanta i przekazując wiedzę na temat różnych jego zadań, można także uczyć poszanowania prawa,

kształtować postawę człowieka reagującego na zło, słowem – wychowywać.

Nie chodzi przecież o to, żeby ci młodzi ludzie ze szkół w Siennicy Różanej, uczący się w liceum ogólnokształcącym, technikum mechanizacji rolnictwa oraz technikum żywienia i gospodarstwa domowego, obligatoryjnie czy gremialnie zasilili policyjne szeregi. Chociaż chcą. Wyobrażając sobie ten fach jako pewny, w sensie stabilności zawodowej, ciekawy i... dobrze płatny. Pewne wątpliwości oraz nadzieje zostaną zapewne rozwiane, przybędzie za to informacji ważnych, no i z pierwszej ręki.

JOLANTA ŚLIFIERZ
zdj. autorka



Nowości wydawnictwa WSPol.

Konferencja naukowa „Policja a przemoc. Przeciwdziałanie przemocy wobec dzieci”, która odbyła się w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie pod patronatem Jolanty Kwaśniewskiej, zaowocowała powstaniem publikacji pod takim samym tytułem, będącej zbiorem materiałów pokonferencyjnych.

Autorzy – przedstawiciele Policji, organizacji rządowych i pozarządowych – zaprezentowali różnorodne ujęcia tematu zapobiegania i zwalczania przemocy wobec dzieci. Artykuły dotyczą prawnej ochrony dziecka krzywdzonego, budowania systemów wsparcia dla ofiar przemocy, swoistego charakteru przesłuchania dziecka, które jest jej świadkiem, zjawiska przemocy w placówkach oświatowych i opiekuńczo-wychowawczych itp.

Krzywdzenie dzieci często współwystępuje z przemocą domową, dlatego część tekstów traktuje także o tym problemie. Szkody, które przemoc powoduje w psychice dziecka wychowującego się w dotkniętej nią rodzinie, są tragiczne i często nieodwracalne.

Upowszechnienie treści omawianych materiałów z pewnością pozwoli, dzięki przezwyciężeniu stereotypów i uproszczeniu procedur policyjno-sądowych, na stworzenie odpowiednich warunków do rozwoju najmłodszych pokoleń.

„Dzieci, które doświadczyły zła od najbliższych – jak zauważyła Jolanta Kwaśniewska – najczęściej pozostawiane są samym sobie z ciężarem, którego nie są w stanie udźwignąć”. Spostrzeżenia zawarte w książce pt. „Policja a przemoc. Przeciwdziałanie przemocy wobec dzieci” mogą się przyczynić do zmiany obecnej sytuacji i do ograniczenia zjawiska wiktymizacji wtórnej dzieci.

Książkę można nabyć w punkcie sprzedaży na terenie Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie lub składając zamówienie:



– na stronie internetowej
<http://www.wspol.edu.pl/new/index.php>
bądź
– pocztą elektroniczną
wydawnictwo@wspol.edu.pl
bądź też
– faksem pod numer
(089) 6215448 (7455448).

Policja a przemoc. Przeciwdziałanie przemocy wobec dzieci, pod red. A. Tyburska, J. Fiebig, G. Kędzierska, Szczytno 2004. Cena egzemplarza – 16,40 zł.



Piknik z Policją

Dzieci z przedszkola nr 44 przy ul. Ludnej w Warszawie często goszczą u siebie „panów policjantów” z KSP. Tym razem, w sobotnie październikowe przedpołudnie zaprosili ich w plener, do młocińskiego parku na ognisko i pieczenie kielbasek. Z przedszkola, policyjnym autokarem, zabrala się około 30-osobowa grupa maluchów wraz z rodzicami. Wśród niej również dzieci z grupy terapeutycznej wymagające szczególnej troski z uwagi na swą nadpobudliwość ruchową, objawy autyzmu, zaburzenia rozwoju, z zespołem Aspergera włącznie. Placówka z Ludnej kierowana przez mgr Barbarę Strąk, to jedyne przedszkole w woj. mazowieckim o charakterze integracyjnym, w którym obok zajęć z dziećmi zdrowymi, od dwóch lat prowadzi się terapię z maluchami przejawiającymi niewielkie zaburzenia psychiczne. Opiekę nad nimi sprawuje mgr Eleonora Grądzka wraz z zespołem psychologów i terapeutów. Stałą radą i pomocą służy dr n. med. Marek Szczerbicki, specjalista neurochirurg ze Szpitala Klinicznego MSWiA, działający również w Stowarzyszeniu Dzieci z Zespołem Aspergera.

Przedszkolaki z Powiśla miło spędziły jesienny piknik na wspólnym grillowaniu oraz zespołowych zabawach. Największą jednak radość sprawiły im psy, a dokładniej suczki, przeszkolone do „zadań specjalnych”. 1,5-rocza „Foka” rasy husky to specjalistka w dogoterapii, niezwykle przyjazna dla najmłodszych, ze spokojem tolerująca



nawet tarmoszenie za uszy. Jej opiekunką jest Izabela Bulka, na co dzień pielęgniarka ze szpitala przy ul. Wołoskiej. 4-letnia „Sara” z kolei jest psem patrolovo-tropiącym „na etacie” Wydziału Wywiadowczo-Patrolowego KSP. Jej opiekun (przewodnik), sierż. Dariusz Wójcikowski z wielką swadą opowiadał przedszkolakom o służbowych sukcesach „Sary” i swojej przyjaźni z owczakiem, a także zaprezentował maluchom poziom psiego wyszkolenia. Sądząc po zainteresowaniu młodej widowni „czworonożnym” tematem, można się spodziewać jego dalszego ciągu już na łonie rodziny. A także wzrostu zapotrzebowania na domowego „Reksa” i „Cezara”.

JERZY PACIORKOWSKI
zdj. autor



Rzeczniczki informują

Koncert dla policjantów

W ramach upowszechniania i promocji kultury w Policji 20 października 2004 r. w sali konferencyjnej KWP w Bydgoszczy Wydział Kadr i Szkolenia zorganizował koncert dla funkcjonariuszy służby kandydackiej. Wystąpili: Chór Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego pod batutą Arkadiusza Baczyńskiego i solista st. post. Jacek Iskra z KMP w Bydgoszczy. Znany nie tylko w Polsce, ale i w Europie Chór Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego od wielu lat współpracujący m.in.: z Filharmonią Pomorską i Operą Nową w Bydgoszczy ma w swoim repertuarze

utwory kompozytorów wszystkich epok, nie wyłączając muzyki współczesnej. Zdobyl wiele nagród i wyróżnień na zagranicznych i krajowych festiwalach chóranych. W 1996 r. wystąpił w Watykanie z koncertem dla Ojca Świętego. St. post. Jacek Iskra z wykształcenia jest nauczycielem muzyki. Jego pasją jest śpiew i gra na gitarze. Marzy o utworzeniu w bydgoskiej policji zespołu muzycznego. W swoim estradowym dorobku ma m.in.: występ z okazji 50-lecia Szkoły Policji w Pile.

KATARZYNA WITKOWSKA
zdj. Krzysztof Rozpędowski



Z orzecznictwa Sądu Najwyższego (8)

1. Postanowienie Sądu Najwyższego z 26 sierpnia 2004 r., I KZP 11/04, (OSNKW z 2004 r., zeszyt 7-8, poz. 84).

Prowadzenie w stanie nietrzeźwości pojazdu mechanicznego w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, wbrew wcześniej orzeczonemu zakazowi prowadzenia takiego pojazdu, stanowi jeden czyn, wypełniający znamiona przestępstwa określonego w art. 178a par. 1 k.k. i art. 244 k.k.

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu pytań prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy zachowanie sprawcy kierującego pojazdem w stanie nietrzeźwości lub po użyciu środka odurzającego, w stosunku do którego wcześniej sąd prawomocnie orzekł tytułem środka karnego bądź zabezpieczającego zakaz prowadzenia pojazdów, stanowi dwa odrębne czyny zabronione, jeden określony w art. 244 k.k., drugi zaś w art. 178a par. 1 lub 2 k.k., czy też jedno przestępstwo kwalifikowane z art. 178a par. 1 lub 2 k.k. w zb. z art. 244 k.k. w zw. z art. 11 par. 2 k.k.”

postanowił odmówić podjęcia uchwały.

Uwaga: zgodnie z art. 244 k.k. karze w tym przepisie określonej podlega m.in. ten, kto nie stosuje się do orzeczonego przez sąd zakazu prowadzenia pojazdów. Na podstawie art. 178a par. 1 lub 2 k.k. odpowiada ten, kto znajdując się w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego, prowadzi pojazd mechaniczny w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym albo prowadzi na drodze publicznej lub w strefie zamieszkania inny pojazd.

Z uzasadnienia:
W świetle powszechnie przyjętych w doktrynie i orzecznictwie kryteriów ustalania jedności czynu (wyodrębnienie zintegrowanych zespołów aktywności sprawcy, wartość miejsca i czasu oraz tożsamość motywacji sprawcy), przedstawione „zagadnienie prawne” nie nasuwa żadnych wątpliwości, że prowadzenie w stanie nietrzeźwości pojazdu mechanicznego w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, wbrew wcześniej orzeczonemu zakazowi prowadzenia takiego pojazdu, stanowi jeden czyn, wypełniający znamiona przestępstwa określonego w art. 178a par. 1 k.k. i art. 244 k.k. Zachowanie takie charaktery-

zuje się nie tylko jednością aktywności podjętej przez sprawcę (prowadzenie pojazdu), ale także – wynikającą z niej – jednością miejsca i czasu (może to być pewien okres). Sprawca nie może bowiem, jednocześnie prowadząc samochód i będąc w stanie nietrzeźwości, nie naruszać orzeczonego wobec niego zakazu prowadzenia pojazdów, i odwrotnie – nie może, będąc w stanie nietrzeźwości, prowadzić pojazdu wbrew zakazowi, nie naruszając podstawowej zasady ruchu drogowego – zakazu prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości. W takiej sytuacji także kwestia tożsamości motywacji sprawcy nie pozostawia żadnych wątpliwości.

2. Postanowienie Sądu Najwyższego z 26 maja 2004 r., V KK 22/04 (OS/NKW z 2004 r., zeszyt 7-8, poz. 72)

Rozpoznanie osoby na podstawie głosu jest czynnością prawnie dopuszczalną przez przepisy kodeksu postępowania karnego i jeżeli polega na identyfikacji głosu „okazywanego” osobie przesłuchiwanej w taki sposób, że ma ona rozpoznać ów głos i przez to tę osobę, po wysłuchaniu odpowiednich kwestii wyprowadzanych przez osoby okazywane, stanowi czynność okazania i podlega rygorom przewidzianym w art. 173 k.p.k., jest bowiem okazaniem tej osoby poprzez jej głos w celu rozpoznania.

Powyższe stanowisko Sąd Najwyższy wyraził, oddalając kasację.

Uwaga: art. 173 k.p.k. stanowi:
Art. 173 par. 1. Osobie przesłuchiwanej można okazać inną osobę, jej wizerunek lub rzecz w celu jej rozpoznania. Okazanie powinno być przeprowadzone tak, aby wykluczyć sugestię.

Par. 2. W razie potrzeby okazanie można przeprowadzić również tak, aby wykluczyć możliwość rozpoznania osoby przesłuchiwanej przez osobę rozpoznawaną.

Par. 3. Podczas okazania osoba okazywana powinna znajdować się w grupie obejmującej co najmniej cztery osoby.

Par. 4. Minister Sprawiedliwości w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Administracji określi, w drodze rozporządzenia, warunki techniczne przeprowadzenia okazania.

3. Wyrok Sądu Najwyższego z 8 czerwca 2004 r., III KK 419/03 (OSNKW z 2004 r., zeszyt 7-8, poz. 74).

Uniemóżliwienie porozumienia się oskarżonego z obrońcą podczas nieobecności innych osób, w trakcie prowadzenia istotnych z punktu widzenia obrony czynności procesowych w fazie postępowania sądowego, może stanowić bezwzględnie przyczynę odwoławczą przewidzianą w art. 439 par. 1 pkt 10 *in fine* k.p.k., jeżeli zostanie ustalone,

że jest ono równoważne z nieuczestnictwem obrońcy niezbędnego w czynnościach, w których udział jego jest obowiązkowy.

Uwaga: zgodnie z art. 439 par. 1 pkt 10 k.p.k. sąd odwoławczy na posiedzeniu uchyla zaskarżone orzeczenie, jeżeli obrońca nie brał udziału w czynnościach, w których jego udział był obowiązkowy.

4. Postanowienie Sądu Najwyższego z 24 czerwca 2004 r., III KZ 15/04 (OSNKW z 2004 r., zeszyt 7-8, poz. 77)

Jeżeli sąd odwoławczy, po rozpoznaniu sprawy z powodu apelacji strony, dojdzie do przekonania, że apelacja jest oczywiście bezzasadna (art. 457 par. 2 k.p.k.), to utrzymując zaskarżony wyrok w mocy obowiązany jest wskazać w wyroku, że czyni tak, uznając apelację za oczywiście bezzasadną. W przeciwnym razie, przy braku takiego rozstrzygnięcia, uzasadnienie wyroku sporządza się z urzędu, zgodnie z art. 457 par. 1 k.p.k.

Uwaga: art. 457 k.p.k. w par. 1 stanowi, że uzasadnienie wyroku sporządza się z urzędu w terminie 14 dni. Zgodnie z par. 2 tego artykułu, jeżeli sąd utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy, uznając apelację za oczywiście bezzasadną, uzasadnienie sporządza się na wniosek strony, chyba że zostało zgłoszone zdanie odrębne. □

JANUSZ LEWIŃSKI

Z listów

Król jest nagi!

Droga Redakcjo, od lat czytałem „Gazetę Policjanta” i dziwi mnie, że nikt nie zauważył, jak iluzoryczne są zmiany dokonywane w Policji. Ciągłe ktoś na nowo „odkrywa Amerykę”, a tak trudno pomyśleć o rozwiązaniach oczywistych i skorzystać ze sprawdzonych wzorców.

Jestem policjantem z piętnastoletnim stażem służby. Rozpocząłem ją w Oddziale Prewencji MO w listopadzie pamiętnego 1989 r. Następnie pełniłem przez pół roku służbę jako policjant Kompanii Pogotowia Policyjnego i Patrolowania, pół roku jako pomocnik dyżurnego i trzy lata jako dzielnicownik w komendzie powiatowej. Od dziewięciu lat pracuję w pionie dochodzeniowo-sledczym, przez ponad trzy lata w komendzie powiatowej, niespełna rok w komisariacie, a obecnie od niespełna pięciu w komendzie wojewódzkiej.

Przeczytałem przebieg swojej służby po to, aby wykazać, że jestem (jak sądzi) osobą uprawnioną do oceniania sprawności funkcjonowania i kondycji ogólnej polskiej Policji (oczywiście w pewnej, znanej mi części).

Dziwi mnie, że przez tyle lat nikt nie zauważył, iż „król jest nagi”. Polska Policja wymaga nie reformy, lecz rewolucji. Nawet jeden najmniejszy jej dział nie funkcjonuje właściwie.

Nie chcę rościć sobie nad tak powszechnie znaną mizerią wyposażenia technicznego Policji. Trudno jednak nie wspomnieć o przypadkach marnotrawstwa publicznych pieniędzy. Znam pewną jednostkę, która, mimo posia-

dania drogiego i niesamowicie przydatnego skanera do rejestracji daktyloskopijnej, nadal korzysta z tradycyjnych sposobów. Co z tego, że zajmuje to tyle cennego czasu, że karty wielokrotnie są wykonane niewłaściwie i czynności trzeba powtarzać. Przecież tyle lat tak to funkcjonowało i było dobrze. Ale to tylko promil w skali wszystkich problemów.

Każdy, kto zna aktualne zasady funkcjonowania Policji, na pewno zgodzi się ze mną, że w tej instytucji „wszystko trzyma się kupy” tylko dlatego, że jest „powiązane sznurkiem”. Jeżeli ktoś twierdzi, że jest inaczej, to niech raczy odpowiedzieć na proste pytania:

– Czy jeden policjant może efektywnie prowadzić równocześnie 60 postępowań przygotowawczych?

– Czy postępowanie przygotowawcze, które można zrealizować w ciągu dwóch tygodni, w polskiej Policji musi trwać co najmniej kilka miesięcy?

– Czy jeden nocny patrol na teren całego powiatu lub kilkunastokilometrowego miasta to wystarczające zabezpieczenie?

– Czy kilkunastominutowe oczekiwanie na interwencję Policji jest to norma europejska?

Jak powszechnie wiadomo (chyba jednak nie wszystkim policyjnym decydentom), Policja prewencją stoi, a prewencja to umundurowany patrol. Ciągłe słycać, że w całej Polsce jest tych patroli za mało. No i co z tego? Bez mruknięcia okiem wyłączone z naprawę efektywnej służby kilkuset rzeszę dzielnicowych. To, co zrobia-

no z tą grupą policjantów, woła o pomstę do nieba. Było wiele pomysłów na reformę w tym zakresie. Chyba jednak nikt do tej pory jasno ich nie podsumował – żenujące bzdury (choćby ta z rowerami i telefonami komórkowymi dla każdego dzielnicowego).

Rozwiązanie jest jedno i to oczywiste. Dany rewir obsługuje dwóch policjantów: posterunkowy i policjant – gospodarz rewiru (jak kto woli można go nazwać dawnym dzielnicowym). Pracują w prostym systemie: praca biurowa na zmianę z wieczorową lub nocną służbą patrolową. Oczywiście, godziny i czas pracy można dostosować w zależności od potrzeb. Reszta to szczegóły, które naprawdę nie stanowią większego problemu.

Przed wszystkim chodzi o zasadę połączenia służby dzielnicowych ze służbą ogniw patrolowych. To zlikwiduje braki w służbie patrolowej i podniesie znacznie jej poziom. Policjanci opiekujący się danym rewirem dzięki załatwianiu interwencji w czasie patroli, będą mieli pełniejszą wiedzę o tym, co się w nim dzieje. Interwencje zaś będą przeprowadzane na pewno lepiej, właśnie ze względu na znajomość danego środowiska.

Taka zmiana, oczywiście, w żaden sposób nie przeszkadza w funkcjonowaniu dodatkowych ogniw typowo patrolowo-interwencyjnych.

Druga bardzo ważna kwestia (chyba najważniejsza) to praca dochodzeniowo-sledcza Policji. Zdają sobie sprawę, że mogą narazić się wielu doświadczonego dochodzeniowcom, ale twierdzą, że ten rodzaj pracy powinien być wyłączony z zadań Policji. Policja powinna prowadzić tylko postępowania w sprawach o wykroczenia oraz wykonywać czynności w niezbędnym zakresie w trybie art. 308 k.p.k. Resztę czynności procesowych należy przekazać

pracownikom Ministerstwa Sprawiedliwości, czyli prokuraturze.

Procedura w postępowaniach przygotowawczych nigdy nie zostanie uproszczona, jeżeli będzie je prowadzić Policja! Tylko zmiana, o której mowa, może wymusić prawdziwe uproszczenie procedury, a w efekcie skrócić czas prowadzenia postępowań. Wymagaloby to umożliwienia części policjantów pionu dochodzeniowo-sledczego przejścia do pracy w prokuraturach. Oczywiście, nie na stanowiska prokuratorów, ale pracowników prokuratury – referendarzy prokuratorskich, podprokuratorów czy kogos podobnego. Prowadzący postępowanie przygotowawcze powinien siedzieć w pokoju obok prokuratora nadzorującego jego pracę. Czy muszą tłumaczyć, jak przyspieszyłoby to pracę procesową?

Jak wynika z najnowszych danych, prokuratury prowadzą w tej chwili 1 proc. (słownie – jeden) wszystkich postępowań przygotowawczych. Chyba nie potrzeba do tego żadnego komentarza (ciekawostką zaś jest to, że przy takim obciążeniu postępowaniami przygotowawczymi w części jednostek zlikwidowano komórki dochodzeniowo-sledcze).

Policja powinna skupić się wyłącznie na działaniach prewencyjnych, operacyjno-wykrywczych i analitycznych. Nie widzę żadnego problemu w wykonywaniu poszczególnych czynności procesowych przez Policję (ale bez przesady).

Na koniec jeszcze jeden problem. Niezrozumiałe dla mnie od lat jest nieuznawanie w polskiej procedurze karniej policyjnej notatki urzędowej jako dowodu w sprawie. Dowodem w przypadku konkretnych ustaleń opisanych w takiej notatce jest dopiero przesłuchanie w charakterze świadka policjan-

ta, który ustaleń dokonywał i sporządzał notatkę. To jakby zakładać, że policjant w notatce może pisać nieprawdę. Myślę, że już najwyższy czas uświadomić sobie, że w przypadku wszystkich czynności realizowanych przez policję w postępowaniu przygotowawczym (i nie tylko) niezbędne jest zastosowanie nie zasady domniemania działania zgodnego z prawem.

Skoro są dowodem oględziny sporządzane często tylko przez jednego policjanta bez udziału innych osób, to o co chodzi z notatką. Czy trzeba zmienić jej nazwę na np. Notatkę Dowodową lub coś podobnego? Może jest jakiś problem z uprzedzeniem o odpowiedzialności karnej sporządzającego ją policjanta? Czy faktycznie niezbędna jest wzmianka o znajomości art. 231 par. 1 k.k. na wstępie notatki? Zgodnie z k.p.k. fakty powszechnie znane nie wymagają dowodu, a znajomość prawa będąca podstawą pracy w Policji jest faktem powszechnie znany.

Jak ułatwiłoby pracę Policji uznanie notatek za dowód, policjantom tłumaczyć nie trzeba. Laikom można tylko powiedzieć, że zamiast sporządzania kilku protokołów przesłuchania świadków niewnoszących nic lub bardzo niewiele do sprawy, wystarczałaby jedna notatka z rozmów z nimi (choćby u nich w domu bez zbędnego wzywania ludzi do jednostki Policji).

Dwa ostatnie zagadnienia nie są zależne tylko od woli kierownictwa Policji. Ktoś musi jednak zasignalizować je politykom.

To tylko kilka uwag o zmianach niezbędnych w polskiej Policji. Udawanie, że wszystko jest w porządku, nie służy niczemu dobremu. Król jest nagi, bez względu na to, ile osób będzie twierdziło, że ma piękne szaty. □

PAWEŁ LORANTY



HOLSTERS HPE POLSKA

Kompleksowe wyposażenie policyjnych
pododdziałów specjalnych

kabury FOBUS, kabury SAFARILAND,
kabury i pokrowce ze skóry i tkaniny syntetycznej,
hełmy kuloodporne, tarcze balistyczne, kamizelki kuloodporne,
kombinezony, kominiarki i rękawice z niepalnej tkaniny KERMEŁ,
gogle balistyczne, nakolanniki, nakolniki, obuwie taktyczne,
zestawy szybkiego wejścia Dynamic Entry, drabiny szturmowe QUIKSTEP,
kamizelki antydywiarowe, kamizelki taktyczne – producent
kajdanki metalowe szczękowe, maski gazowe, ręczne miotacze pieprzu

UWAGA – nowe atrakcyjne ceny – kabury FOBUS już od 90 zł. brutto
Promocja obowiązuje do końca listopada 2004 r.

Wyłączny przedstawiciel w Polsce:
ARMOR HOLDINGS, SAFARILAND, HATCH, FOBUS

25-558 Kielce ul. Robotnicza 10
e-mail: hpe@hpe.pl
tel./fax +48 (41) 362 51 42 tel. +48 (41) 331 76 90

Czapki, dystynkcje, sorty mundurowe.

Policja, straż miejska, agencja ochrony

sklep firmowy

PPH „Mitchell”

zaprasza

ul. Gałęckiego 2B

96-100 Skierniewice

tel. 0-46 832 12 21
kom. 602 110 585

tel./fax 0-46 832 12 20
e-mail: pph_mitchell@wp.pl
www.mitchell.hg.pl

Zadzwoń! Sprawdź, czy jesteś w rozdzielniku!

tel.: MSWiA (72) 168-66; (0-22) 601-68-66

(pieczęć jednostki)

UWAGA!
W PRENUMERACIE TANIEJ!

ZAMÓWIENIE

Zamawiam dla prenumeratorów z

(nazwa jednostki)

(kod pocztowy)

(miejscowość)

(powiat)

(województwo)

NA I KWARTAŁ 2005 r.

TYTUŁ	liczba egz.	cena prenumeraty za I kwartał 2005 r.	wartość zamówienia
„GAZETA POLICYJNA”	x	15,60 zł	=
		Wartość zamówienia	=
		- 10% rabatu dla kolportera	=
		NALEŻNOŚĆ	=

**Tu naklej
dowód wpłaty należności
za prenumeratę na
I kwartał 2005 r.**

**Zamówienie
prześlij faksem**

nr: MSWiA (72) 168 67
miejski (0-22) 848 14 30
do dnia

10.12.2004 r.

UWAGA!

Należność za prenumeratę należy
wplacić na konto:
Gospodarstwo Pomocnicze KGP „KARAT”
ul. Słoneczna 37, 00-789 Warszawa
BZ WBK S.A. o/Warszawa
73109018830000000100328295
z dopiskiem:
Prenumerata „GAZETY POLICYJNEJ”

Daleko od zgiełku

A gdybyśmy tak zajrzeli na wieś? Prawdziwą, oddaloną od najbardziej uczęszczanych szlaków, gdzie wszyscy się znają i mieszkają od pokoleń, bez potrzeby szukania szczęścia w obcych stronach.

Taka wieś to na przykład Sokoly w powiecie Wysokie Mazowieckie. Już sama stolica regionu – o której policyjnym obliczu pisaliśmy we wrześniu – plasuje się wśród tych spokojniejszych, gdzie zegarki chodzą wolniej. A co dopiero Sokoly leżące w głębi Podlasia. Teren to wybitnie rolniczy, mieszkańcy utrzymują się z pracy w swoich gospodarstwach, przede wszystkim hodując krowy ras mlecznych, które są nieodłącznym elementem krajobrazu.

Sokoly posiadały kiedyś prawa miejskie. Dziś jest to wieś, ale nie byle jaka, zawiąduje gminą stanowiącą jedną trzecią całego powiatu zarówno pod względem obszaru, jak i ludności. A miejscowości doliczyć się można aż 127.

Jest tu i posterunek Policji, obsługujący teren własny oraz dwóch gmin sąsiednich – Kulesze Kościelne i Kobylin Borzmy. Szóstką funkcjonariuszy kieruje asp. Jacek Samełko, policjant z dwudziestoletnim stażem, który Sokoly zna zawodowo od 2001 roku. Załoga jest młoda i chętna do pracy. A robota delikatna, bo trzeba najpierw poznać ludzi, zrozumieć ich mentalność, dowiedzieć się, kto z kim trzyma i dlaczego – choć często odpowiedź brzmi: „Tak jest, bo tak było, a ci zawsze mieli ze sobą na pieńku...”.

To prawda. Są niezła twione, przeważnie majątkowe, sprawy ciągnące się od pokoleń. Bo nawet jeśli toczą się cywilne procesy i sąd przyznaje na przykład drogę dojazdową, a nie jest to w zgodzie z osobistym poczuciem sprawiedliwości jakiegoś rolnika, to często ma on takie rozstrzygnięcie za nic. Do sądu więcej nie pójdzie, bo koszty! Co więc robi? Klóci się, psy wiesza na sąsiadach, porzuca się na różne złośliwości. Drobne na ogół,

ale zdarzają się i ciężkie uszkodzenia ciała, pobicia, gdy komuś nerwy puszczają ponad miarę, a w dodatku przeholuje z piciem.

Przychodzą też skarżyć się policjantom. Bo krowa weszła w szkodę, nawet jeśli nie zdążyła swoją obecnością żadnej szkody narobić, albo „Jak to może być, że ten, panie, łobuz załatwił sobie i ma teraz drogę dojazdową, kiedy jej tam nigdy przedtem nie było i każdy to panu może poświadczyć”. No i pewnie każdy by poświadczył, bo o ile w samych Sokolach jakiś ruch migracyjny istnieje, o tyle w gminie dominuje zalesialność, przywiązanie do stanu spraw, takiego jaki jest, i pamięć ludzi mają dobrą.

W posterunkowych statystykach najwięcej jest tak zwanych kradzieży wiejskich. Ginią konie, pily spalinowe, kosiarki, dojarki i inne elektronarzędzia. Bez włamań, bo zazwyczaj nie są zamykane, kiedyś przecież nie było takiej potrzeby. Dziś różni chodzą: i nasi, i ci zza wschodniej granicy.

Znikają też większe obiekty w postaci maszyn z pola – a to koparka ciągnikowa, a to przewracarka do siana, plug czy brona. Najczęściej obciąża to konto wędrownych „złomiarzy”, którzy do punktu skupu załączają także beczki, bramy i piec do centralnego ogrzewania.

Dwie ciekawostki. O dziwo nikt jeszcze (jak na razie!) nie wpadł na pomysł wyrwania szyn z nieczynnej linii kolejowej. Po drugie, nie giną rowery, ponieważ od lat są znakowane. Może by więc rozszerzyć zakres tych zapobiegawczych działań?

A poza tym – cóż, na wsi spokojniej. I zdrowiej.

JOLANTA ŚLIFIERZ
zdj. autorka



Bezwzględny bandyta ustalony!

Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej zastosował areszt tymczasowy wobec Dawida D., lat 23, mieszkańca Białej Podlaskiej, poszukiwanego za napad na konwoj przy użyciu broni palnej i postrzelenie konwojenta. Był numerem 2 na liście najbardziej poszukiwanych przestępców na terenie garnizonu lubelskiego.

Do zdarzenia doszło 10 kwietnia 2000 roku. Wspólnie ze swoim kompanem napadł na konwojentów z agencji ochrony mienia, którzy przewozili gotówkę do banku. To właśnie on postrzelił jednego z nich w ramię. Przyznał jednak, że mierzył w głowę. Napastników zatrzymano. Dawid D. został umieszczony na rutynowej obserwacji psychiatrycznej w szpitalu w Parczewie. W niewyjaśnionych okolicznościach przepłowił kratę w oknie i zbiegł po linie. Od tego czasu był bezskutecznie poszukiwany. Jak się okazało, przez przypadek wpadł w ubiegłym roku w Warszawie. Został oskarżony o pobicie. Policjanci z Warszawy mieli jednak kłopoty z ustaleniem jego tożsamości. Podawał bowiem różne nazwiska. Posiadał paszport na nazwisko Gerard Delacroix. Twierdził, że jest synem francuskiego dyplomaty i Polki. Rzekomo jako młody chłopiec miał mieszkać

we Francji. Później przyjechał z matką do Polski. Miał studiować psychologię i socjologię. Ci, których poznał w Warszawie, twierdzą, że był inteligentnym człowiekiem, posiadającym niesamowitą dar przekonywania. Potrafił omotać ludzi. Dobrze znał język francuski. Gdy policja otrzymała informację z Interpolu, że żadnego Delacroixa w Lyonie nie ma, podał tym razem polskie personalia. Dane te również się nie potwierdziły. Rozesłano informację o zatrzymaniu nieznanego mężczyzny do wszystkich jednostek Policji w kraju. Taki telegram trafił także do białskich policjantów. Z pewnymi zastrzeżeniami rozpoznali w nim Dawida D. Okazało się, że przestępca zmienił wygląd. Wcześniej nosił krótko ostrzyżone włosy i kilkudniowy zarost, teraz był mężczyzną z długimi, związanymi w kucyk, włosami i brodą. Nie nosił także okularów. Policjanci byli jednak przekonani, że jest to Dawid D. Pojechali do Warszawy i tam w zakładzie karnym rozpoznali go jako poszukiwanego od kilku lat bandytę. Z przeprowadzono badania genetyczne, a te nie pozostawiły żadnych wątpliwości. Dawid D. stanął przed obliczem sądu.

JANUSZ WÓJTOWICZ

Niebieski pokój w KPP w Chodzieży

14 września br. zastępca komendanta wojewódzkiego Policji w Poznaniu insp. Bogdan Borowicz dokonał otwarcia tzw. niebieskiego pokoju na terenie Komendy Powiatowej Policji w Chodzieży. Pomysł stworzenia takiego pomieszczenia powstał już dwa lata temu, ciągle kłopoty finansowe powodowały jednak, że inwestycję przekładano z roku na rok. Urzędujący od kwietnia br. nowy komendant powiatowej Policji w Chodzieży insp. Krzysztof Szafer postanowił sfinalizować sprawę. Z korytarza wygospodarowano pomieszczenia, w których powstał niebieski pokój. Inwestycję realizował Urząd Miasta w Chodzieży. To właśnie burmistrzowi Wojciechowi Nowaczykowi dziękował komendant podczas uroczystego otwarcia. Wyposażenie sfinansowało starostwo oraz urzędy gmin powiatu chodzieskiego. W niebieskim pokoju



jest pomieszczenie, w którym wykonuje się czynności służbowe z udziałem poszkodowanych nieletnich. Jest ono tak przygotowane, by dzieci mogły tam czuć się bezpiecznie. Są zabawki, tablica do rysowania, telewizor, kasety z bajkami, akwarium. W drugim pomieszczeniu za lustrem fenickim jest pokój służbowy, w którym przesłuchujący obserwuje zachowanie dziecka i jego reakcje na zadawane pytania. Wykonywane czynności procesowe można rejestrować na wideo. Materiały takie wykorzystuje się później w sądzie jako dowód, co ma ograniczyć ponowny udział nieletnich w procesie, a przede wszystkim ma uchronić dzieci przed kolejnymi przeżyciami traumatycznymi.

Komendant stwierdził, że niebieskie pokoje są potrzebne, wolałby jednak, aby nie było dzieci, które muszą z nich korzystać.

PRZEMYSŁAW KOZIOL
zdj. KPP w Chodzieży



Pani
mi. insp. Małgorzacie PILISZEK

wyraża szczerego współczucia
z powodu śmierci

TEŚCIA

składają

kierownictwo, policjanci i pracownicy
Biura – Gabinet Komendanta Głównego Policji

Pani mi. insp. Małgorzacie PILISZEK

oraz

Panu Bogdanowi PILISZEK

wyraża żalu i szczerego współczucia
z powodu śmierci

TEŚCIA i OJCA

składają

policjanci i pracownicy Wydziału Prezydyjnego
Biura – Gabinet Komendanta Głównego Policji

Koledze

Zbigniewowi Krasnodębskiemu

wyraża głębokiego współczucia
z powodu śmierci

OJCA

składają koleżanki i koledzy
z Komendy Głównej Policji

KALENDARZE 2005

WWW.BELLONA.PL

KALENDARZE KSIĄŻKOWE

TEWO

objętość: 368 str., oprawa: twarda
format: A5
cena: 14,90 zł (w tym 22% VAT)
cena z rabatem: 10,43 zł (w tym 22% VAT)
format: B6
cena: 12,90 zł (w tym 22% VAT)
cena z rabatem: 9,03 zł (w tym 22% VAT)

TEPOL

objętość: 288 str., oprawa: twarda
format: B6
cena: 11,50 zł (w tym 22% VAT)
cena z rabatem: 8,05 zł (w tym 22% VAT)

AGENDA

objętość: 368 str., oprawa: twarda z gąbką
format: B5
cena: 25 zł (w tym 22% VAT)
cena z rabatem: 17,50 zł (w tym 22% VAT)

KALENDARZE BIURKOWE

TWÓJ TYDZIEŃ

objętość: 52 str., oprawa: miękka
format: A5 (pionowy)
cena: 4,90 zł (w tym 22% VAT)
cena z rabatem: 3,43 zł (w tym 22% VAT)
format: B6 (pionowy)
cena: 4,60 zł (w tym 22% VAT)
cena z rabatem: 3,22 zł (w tym 22% VAT)
format: B7 (pionowy)
cena: 4,30 zł (w tym 22% VAT)
cena z rabatem: 3,01 zł (w tym 22% VAT)
format: 1/2 A4 (poziomy)
cena: 5,50 zł (w tym 22% VAT)
cena z rabatem: 3,85 zł (w tym 22% VAT)

Rabat specjalny
dla pracowników
MSWiA
-30%



tepol 2005

tewo 2005

tepol 2005

SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI
udziela Dział Handlu Domu Wydawniczego Bellona:
ul. Wronia 29/31, 00-844 Warszawa,
tel. działu wysyłki: (22) 652 27 01,
tel./fax (22) 620 42 71, 652 27 65,
tel. 45 70 306, 45 70 450, 45 70 305,
e-mail: handel@bellona.pl

Imię i nazwisko (firma, jeśli dotyczy)

Adres

- ☐ Firma jest płatnikiem VAT. Upoważniam Dom Wydawniczy Bellona do wystawienia faktury VAT bez podpisu odbiorcy.
☐ Nie jestem płatnikiem VAT. Upoważniam Dom Wydawniczy Bellona do wystawienia faktury VAT bez podpisu odbiorcy (dotyczy osób fizycznych).
☐ Wyrażam zgodę na wykorzystanie moich danych osobowych przez Dom Wydawniczy Bellona w celach marketingowych.

Nr zamówienia

Data i podpis

Zamówienie

Lp.	Tytuł	Liczba egz.
1		
2		
3		
4		

W przypadku przetargów osoba kontaktowa:
Irena Dackiewicz tel. 457 03 03, tel./fax 620 42 71
hys@bellona.pl

Krzyżówka z hasłem nr 43

„Niebieskie Pióro”

Prezentujemy wiersze kolejnych laureatów tegorocznej edycji konkursu literackiego.

Poziomo: 1 – Policji – w Słupsku, Pile i Katowicach, 5 – cygański wędrownik lub samochodowy, 10 – rzadka antylopa afrykańska, 11 – siostra Ballardyni, 12 – ponoć marszałkowska w tornistrze każdego żołnierza, 13 – wódz wyprawy Argonautów po „złote runo”, 14 – męskiej koszuli – ujęty w mankiet, 15 – piękny drobiazg, 18 – wieńczy dzieło, 21 – niewiara, 24 – stolica Kuby, 25 – lekka, ruchoma rzeźba, 26 – klapy marynarki, 27 – tajna organizacja, 30 – zbędny ciężar, 33 – cudzego mienia – grozi odpowiednim „paragrafem”, 35 – producent drzwi antywłamaniowych, zamków, 36 – lampa błyskowa, 37 – szybki taniec południowoamerykański, 38 – lek przeciwwirusowy.

Pionowo: 1 – myśli tylko o sobie, 2 – tzw. półosiol, 3 – człowiek nie podporządkowujący się przepisom, nor-

moń, 4 – oddanie meczu bez walki, 5 – wyspa u wybrzeży Chin, 6 – dobrze, gdy roześmiane maluchów, 7 – gospodarstwo rolne gdzieś w Teksasie, 8 – z paleniskiem, 9 – papuga popielata, 16 – przykład, najdalej na północ wysunięty punkt Madagaskaru, 17 – tak też o liściach drzew iglastych, 19 – coś, co budzi wstręt, 20 – obrazek na ekranie monitora komputera, 22 – jamnik, 23 – róży w tytule powieści Umberto Eco, 28 – uczucie prerażenia, 29 – wiersz miłosny, 30 – nasza narodowa potrawa, 31 – grane na trawce, 32 – pełna ciuchów, 34 – z przeszkodami, przez plotki.

Po rozwiązaniu krzyżówki należy odczytać hasło, które tworzą litery w kratkach oznaczonych w prawym dolnym rogu cyframi od 1 do 25.

Rozwiązania (samo hasło) prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w cią-

gu dwóch tygodni od daty ukazania się numeru, na kartkach pocztowych z naklejonym kuponem.

BOŻENA CHMIELEWSKA

Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosujemy nagrody ufundowane przez firmę GERDA Sp. z o.o. (02-232 Warszawa, ul. Łopuszańska 49/53, tel. 329-10-30, fax 329-10-94, bezpłatna infolinia 0 800 888 999)

dwa zamki GERDA ZX 1000.

Rozwiązanie krzyżówki z hasłem nr 37: „Troszczymy się o Was od lat – GERDA”

Nagrody, zamki GERDA ZX 1000, ufundowane przez firmę GERDA Sp. z o.o. wylosowali **Marta Augustyniak** z Warszawy i **Andrzej Wierchowicki** z Zielonej Góry.



(.....) = (.....)
1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14

(.....)
15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25

GERDA
technologie bezpieczeństwa
DRZWI ANTYWŁAMANIOWE
ZAMKI OKUCIA BUDOWLANE
bezpłatna infolinia: 0 800 888 999

Franciszek CWAŁINA

Jesienne obrazy

Na drogach pełnych złotych liści
W rytmie babiego lata
Kolorowe radiowozy
Odpywają

Na zagonach
Porozkładanych tłustych kartofli
Chłopi
Prostują obolale krzyże

By lepiej widzieć
Dłonią osłaniają oczy

Jest w nich tęsknota
Za mundurem
Za przygodą
Za wolnością

O mężczyźnie

Mężczyzna musi umieć kłąć
Jak cholera
Milczeć

W brzydkich kobietach
odnajdywać piękno

Wypada
Mieć pieniądze na rozpusty
Porywać się
Na skromne wiersze
Raz do roku
Być poetą

Marian FRAK

Jeszcze stopnieją lody
powrócą wszystkie
zagubione ptaki
wiosna zbudzi się
w tobie
jak małe dziecko

Adam POLAŃSKI

Maria Śnieżna

na skale
tuż pod obłokiem
dom Twój
gdzie błagania
maluczy zanoszą
i troski swoje
zostawiają
stałem we łzach
grzesznika
prosząc o łaskę
przebaczenia

czym ją otrzymał –
pytałem sumienia
i deszczu zimnego
w mgle jesiennej
co gór kolony spowiła –

sam nie wiem
może tylko
przebudzenia

Optimum Strzelnice

Wypożyczenie, projekty,
konserwacje, remonty

Kompleksowa realizacja zleceń. Firma istnieje od 1986 roku. Specjalizujemy się w obiektach dla Policji, służb ochrony i wojska.

Oferujemy automatykę – od prostych systemów z podnośnikami i obrotnikami do komputerowych sterowników pól tarczowych i wideosymulatorów.

<http://www.optimum.com.pl>

Kontakt: info@optimum.com.pl

Adres: OPTIMUM, ul. Suwak 4, 02-676 Warszawa

Tel./fax: (0-22) 843-51-42

gazeta policyjna

Tygodnik funkcjonariuszy
i pracowników

Wydaje
**KOMENDA GŁÓWNA
POLICJI**

www.gazeta.policja.pl

Zespół redakcyjny: Elżbieta Sitek – redaktor naczelny – e.sitek@policja.gov.pl (848-98-10 lub 60-161-72), Agata Guzek-Wrotna – p.o. zastępcy red. nac., sekretarz redakcji – a.wrotna@policja.gov.pl (848-98-10 lub 60-161-32), Grażyna Bartuszek – g.bartuszek@policja.gov.pl (60-168-66), Leszek Falkowski (60-171-44), Krzysztof Hajdas – k.hajdas@policja.gov.pl (60-131-43), Przemysław Kacak – p.kacak@policja.gov.pl (60-131-43), Klaudiusz Kryczka – k.kryczka@policja.gov.pl (60-131-43), Tadeusz Noszczyński – t.noszczyński@policja.gov.pl (60-120-22), Paweł Ostaszewski – p.ostaszewski@policja.gov.pl (60-131-43), Jerzy Paciorkowski – j.paciorkowski@policja.gov.pl (60-122-73), Jolanta Śliwierz – j.sliwierz@policja.gov.pl (60-120-22), Hanna Świeszcakowska – h.swieszcakowska@policja.gov.pl (60-122-73).

Sekretariat: Bożena Chmielewska (60-161-26, 848-98-10, fax 60-168-67 – gazeta@policja.gov.pl). **Adres redakcji:** 02-514 Warszawa 12, ul. Domaniewska 36/38.

Zastępca sekretarza redakcji i łączność z czytelnikami: Małgorzata Boruta – gazeta.listy@policja.gov.pl (60-161-15). **Fotoreporter:** Krzysztof Potocki (60-120-22).

Studio komputerowe: Bożena Skibska, Krzysztof Zaczekiewicz (współpraca) – gazeta.studio@policja.gov.pl (60-135-46). **Korekta:** Elżbieta Mirowska (60-121-87).

Wydanie on-line: www.gazeta.policja.pl – webmaster: Andrzej Gaładyk (60-141-57).

Reklama, kolportaż i marketing: Justyna Kolarz – j.kolarz@policja.gov.pl (60-168-66). **Kasa:** Teresa Bak (60-160-86).

Stale współpracują: S. Cisowski, W. Ciepiela, J. Faberski, S. Jung, J. Krawczyk, J. Lewiński, P. Maciejczak, P. Majer, R. Miśkiewicz, K. Mokrzyński, A.K. Podgórski, G. Sikora, M. Sławiński, K. Staciwa, J. Swół, L. Szymowski, B. Świątkiewicz, M. Tabor, Z. Waleczyński, „ZARYS” (oprac. graficzne).

Ogłoszenia: Przyjmujemy pod adresem redakcji GP. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja zastrzega sobie prawo doboru reklam.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo skrótu i zmian tytułów nadesłanych artykułów.

Prenumerata: I. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę krajową od osób cywilnych i instytucji przyjmują jednostki kolportażowe RUCH SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora. II. Funkcjonariusze, pracownicy cywilni Policji oraz emeryci i renciści resortowi zamawiają prenumeratę u naszego kolportera w najbliższej jednostce Policji.

Konto bankowe: Bank Zachodni WBK SA O/Warszawa 7310901883000000100328295

Druk: Drukarnia Prasowa Spółki z o.o. Edytor Olsztyń, ul. Tracka 7. Tel. (0-89) 539-74-21.

Numer zamknięto: 15.11.2004 r. Redaktor wydania: Paweł Ostaszewski